Nr. 192 (5813) Cz. — WARSZAWA, CZWARTEK 31 MAJA 1934 r. — Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Pachołki kapitału

Krew robotnicza, przelana w Warszawie przez „sztafetowców", lepiej oświetla istotę i rolę „Obozu Narodowo - Radykalnego", niż wszystkie jego wystąpienia w słowie i piśmie.

„Narodowość" tych paniczów polega, jak wiadomo, na tem, że biją ubogich Żydów i ubogie Żydówki. Oszczędzają natomiast, jak i ich wódz *Hitler*, bankierów żydowskich, od których można żądać okupu i pośredniego wspierania akcji antysemickiej.

„Radykalizm" polskich hitlerowców wyraża się w gwałtownem wymyślaniu na kapitał cudzoziemski, a tkliwej serdeczności do kapitału „swojskiego", który jest zarazem kapitałem *rodzinnym*, albowiem paniczowie z O. N. R. to synkowie kapitalistów endeckich.

Ale kapitaliści „narodowi" żyją w najlepszej zgodzie z kapitalistami niepolskimi, zasiadają razem z nimi w spółkach akcyjnych, w związkach przemysłowo - handlowych, w stowarzyszeniach kamieniczników i t. d. Kapitał bowiem jest międzynarodowy i nie bawi się w przesądy narodowo - rasowe.

Skoro tedy „starzy" endecy finansują robotę O. N. R. — a bez pieniędzy endecka robota ta nie ruszyłaby z miejsca — to czynią to dla walki nie z kapitałem cudzoziemskim, lecz —

— *z robotnikiem polskim!*

Oto wymowa strzałów wtorkowych, którą powini zrozumieć wszyscy ci, którzy dają się jeszcze bałamucić przez paniczów z O. N. R.,

W agitacji szermuje się frazesem „radykalnym", kokietuje się robotników, ale w zetknięciu osobistem z robotnikami *częstuje się ich kulą, przelewa się krew robotniczą.*

Dla odwrócenia uwagi mas od gnębiącej ich zmory kapitalizmu, robi się dywersję antysemicką, rozpętuje się nienawiści narodowe i rasowe. Ale *głównym wrogiem*, przeciw któremu kieruje się akcja O. N. R. jest *klasa robotnicza, jest Socjalizm.*

Taka jest wymowa strzałów wtorkowych!

Myśmy od początku przejrzeli istotę O. N. R. i wyjaśnialiśmy ją w słowie i piśmie. Mając za sobą doświadczenia z „bojówkami" dawnego N. Z. R. w Łodzi, tworzonemi przez endecję po rewolucji 1905 r.; patrząc na to, co działo i dzieje się we Włoszech i w Niemczech — nie łudziliśmy się ani chwili, co do *roli, wyznaczonej przez kapitał młodzieńcom z O. N. R.*

Strzały wtorkowe potwierdziły naszą ocenę wcześniej, niż tego — być może — życzyli sobie panowie ze *„Sztafety"*, demaskując się jako zwykłe *pachołki kapitału*, jako „szturmówki" w służbie kapitalistów.

Ale krwawy występ paniczów młodo-endeckich ma jeszcze swoją „odwrotną stronę medalu". Już w chwili powstania O. N. R. zwróciliśmy uwagę na dwuznaczne zachowanie się „sanacji", której jeden z publicystów zapraszał nawet młodzieńców z O. N. R. „do wspólnego stołu". Z drugiej strony O. N. R., który się chlubi swą tradycją endecką i obwiepolską i czci *Dmowksiego* jako swego wodza duchowego, sam O. N. R., będący ramieniem zbrojnem endecji, również nie zajmuje wyraźnego i określonego stanowiska względem „sanacji". Ma się wrażenie, że O. N. R. ma lub może się stać — nie dziś to jutro — tym pomostem zgody między endecją a „sanacją", który niewątpliwie zbudowany zostanie w bliższej lub dalszej przyszłości. Przynajmniej między tą kapitalistyczną częścią „sanacji", która dziś nadaje ton polityce „sanacyjnej".

Zachowanie się policji i władz we wtorek upoważnia nas aż nadto do wyrażenia tej opinji:

A gdyby tak było istotnie, gdyby „oparcie" O.N.R. było lub stawało się szersze, niż to uzewnętrzniło, się dotąd, to i niebezpieczeństwo O. N. R. dla klasy robotniczej wzrosłoby.

Z tem robotnicy winni się liczyć w swej walce z O. N. R.

(jmb.).

Wielkie zgromadzenie robotnicze w Warszawie

w niedzielę, 3 czerwca r. b., o godz. 11 r. odbędzie się na podwórzu ul. Wolska 44 pod hasłem:

jedności klasy robotniczej i walki z polskim hitleryzmem

Związki zawodowe ,delegaci fabryczni, dzielnice winny poinformować robotników o znaczeniu zgromadzenia i konieczności wzięcia udziału w manistacji.

RADA ZAWODOWA m. WARSZAWY i O. K. R. P. P. S.

Wypadki na Woli w Warszawie

Robotnicy polscy umieją... odpowiedzieć

W części tylko nakładu wczorajszego mogliśmy podać wiadomość o napadzie członków O. N. R. na lokal dzielnicy P. P. S. „Wola" w Warszawie. Dziś zamieszczamy szczegółowy opis wypadków. Red.

NAPAD NA DZIELNICĘ „WOLA"

Onegdaj między godz. 6 a 8 wieczorem w dzielnicy Wola przeciwko robotnikom wystąpili zbrojnie faszyści z t. zw. Obozu Narodowo-Radykalnego.

Przebieg napadu był następujący:

W domu przy ul. Wolskiej Nr. 44, od lat mieści się lokal dzielnicy P. P. S. W przeciwległej oficynie przed kilku tygodniami ulokowali się faszyści z pod znaku **„Sztafety" i O. N. R.**

Onegdaj w godzinach popołudniowych zaczęli do b. lokalu O. N. R. ściągać umundurowani faszyści,

Wśród członków naszej dzielnicy rozeszła się szybko pogłoska, która wkrótce okazała się prawdziwą, że faszyści chcą urządzić napad na lokal P. P. S. i zdemolować jego wnętrze.

W pewnej chwili z okien lokalu O N. R. wyleciał stołek, wyrzucony w kierunku naszego lokalu.

W tym momencie z lokalu naszego wychodził tow. **Rydz.** „Bojowcy" faszystwscy oddali w jego kierunku kilka strzałów, z których jeden zranił tow. **Rydza** w ramię. „Bojowcy zaczęli ostrzeliwać lokal P. P. S. z okien swojego lokalu. Jak tylko uchylono drzwi naszego lokalu,

zasypywano je strzałami.

Od kul faszystowskich padli ranni: tow. tow. Jan **Barański** z robót publicznych (ranny ciężko w brzuch), Bolesław **Czerniński** robotnik budowlany (rana w rękę i udo), Bolesław **Dziembowski** robotnik fabryki Lilpopa (postrzał w głowę), Edward **Zieliński, J. Chmielowski** — robot. metalowi, J. **Szulecki** — rob. firmy Paschalski.

Jednemu z towarzyszy udało się wybiec z ostrzeliwanego lokalu i zawiadomić Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., który wezwał robotników innych dzielnic do przyjścia z pomocą napadniętym robotnikom wolskim.

Kiedy faszyści zobaczyli wkraczającą w podwórze pierwszą grupę robotników, część z nich rzuciła się do ucieczki. Pozostali ostrzeliwali w dalszym ciągu lokal P. P. S., aż do przybycia policji, w obecności której oddano jeszcze kilka salw w kierunku okien naszego lokalu.

Po pewnym czasie ściągnięto posiłki policyjne.

W chwili, kiedy policja wkraczała do lokalu O. N. R. — faszyści ustawieni byli w dwuszeregu i wznosili różne okrzyki, wołając: niech żyje policja narodowa!

Z kieszeni faszystów zaczęły wysypywać się na podłogę kastety, noże, kilka rewolwerów, pałki gumowe, które miały służyć do bezpośredniej rozprawy z robotnikami. Na podłodze znaleziono łuski od kul rewolwerowych różnego kalibru.

Znajdujących się w lokalu faszystów, w liczbie około 50, aresztowano i przewieziono do aresztu.

Śledztwo w sprawie krwawych zajść na Woli objął sędzia **Szwedowski.**

ODRUCH ROBOTNIKÓW.

Wieść o napadzie rozeszła się w mgnieniu oka po Woli.

Pod lokal dzielnicy P. P. S. zaczęli ściągać robotnicy.

Policja długo nie mogła wywieźć aresztowanych faszystów, w obawie przed samosądem robtników.

***

Około godz. 10-tej wiecz. do domu przy ul. Nowy Świat 47, gdzie mieści się redakcja **„Sztafety"**, przybyła grupa robotników i wybiła kamieniami szyby.

Faszyści przywitali robotników salwą rewolwerową. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Lokal redakcji obstawiła policja.

***

O godz. 10,30 na Nowym Świecie grupy robotników przystąpiły do dawania bezpośrednich nauczek kawalerom „mieczyka" faszystowskiego.

***

W różnych dzielnicach miasta, gdzie bojówki faszystowskie napadły na robotników socjalistycznych wciągu wtorku i dnia wczorajczego dochodziło do licznych starć.

W wyniku tych zajść, które rozegrały się m. in. na Nowym Brudnie, na Powązkach i na Żoliborzu aresztowano około 20 naszych towarzyszy.

NAJEMNICY O. N. R.

Opowiadają, że wśród aresztowanych we wtorek „bojowców" O. N. R., większość rekrutuje się z pośród mieszkańców „Cyrku", wynajętych specjalnie do urządzenia „pogromu" socjalistów.

Najemnym „bojowcom" paniczykowski sztab O. N. R. miał płacić dniówkę po 5 zł. dziennie.

W Kłajpedzie

Alarm prasy hitlerowskiej

Wczorajszy popołudniowy **„Angriff"** (Berlin) w depeszy z Kłajpedy powołując się na miarodajne informacje, donosi o mającem nastąpić obaleniu autonomicznego Rządu kłajpedzkiego. Odbyć się ma zgromadzenie ludności litewskiej, która wystosować ma do prezydenta dyrektorjum krajowego niemożliwe do spełnienia żądania. **„Angriff"** zwraca uwagę na rzekomą koncentrację większych oddziałów wojskowych na terytorjum Kłajpedy, podkreślając, iż posunięcia te pozostają niewątpliwie w związku z planowaną akcją usunięcia dotychczasowego dyrektorjum. Dziennik sugeruje, że w razie dokonania tego kroku przez koła litewskie, musiałaby nastąpić interwencja mocarstw.

Tę samą wiadomość podają inne dzienniki niemieckie. (P. A. T.).

Sytuacja w „Trzeciej Rzeszy"

Sensacyjne wiadomości i pogłoski

Pisma wczorajsze doniosły o rewelacjach pani **Tabouis**, publicystki francuskiej, która twierdzi, że w Niemczech przygotowuje się **nowy zamach stanu** ze strony sztabu „Reichswehry" w porozumieniu z **Goebelsem** i z kierownictwem policji politycznej. Organizatorzy tych przygotowań czynią wysiłki, by skłonić do swego obozu **Hitlera.**

Byłby to zamach **konserwatywnych** **żywiołów** hitleryzmu przeciwko „radykalnym" społecznie „oddziałom szturmowym". Owe grupy „radykalne" grożą, jak wiadomo' wywłaszczeniem obszarów dworskich, konfiskatą kapitałów i t. p.

***

W rewelacjach p. Tabouis jest według naszych wiadomości — tyle prawdy, że istotnie stosunki wewnętrzne w ruchu hitlerowskim ZAOSTRZYŁY się ostatniemi czasy bardzo znacznie. KATASTROFALNE POŁOŻENIE FINANSOWE „Trzeciej Rzeszy" odegrało tu dużą rolę — obok walk osobistych różnych „wodzów". Stąd — nastrój niepewności i zdenerwowania, który ogarnął kierownicze koła hitlerowskie.

***

Jednocześnie nastąpiła nerwowa „zmiana kursu" **wobec Austrji.** Mają ustać **zamachy bombowe i akty sabotażu. Prasa Dollfussa** nie wierzy jednak tym zapowiedziom „pojednawczym".

30 miljonów dla baronów węglowych

„I. K. C." donosi, że w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie Ministerjum Komunikacji o ZNIŻCE OPŁAT za przewóz węgla do portów polskich. Zniżka ma wynosić 3 zł. na tonnie. „I. K. C." oblicza, że baroni węglowi otrzymają tą drogą 30 miljonów złotych „prezentu" od Skarbu Państwa.

Sprawa Paragwaju i Boliwji

na Radzie Ligi Narodów

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się wczoraj pod przewodnictwem p. **Vasconzelosa.** Rada odbyła tylko krótkie posiedzenie poufne, na którem ustaliła porządek dzienny. Rada została poinformowana o odpowiedziach rządów poszczególnych państw w sprawie zakazu eksportu broni do Boliwji i Paragwaju. Cztery rządy m. in. Niemcy i Szwajcarja dotąd nie odpowiedziały, czy zgodzą się na ten zakaz. Po deklaracji przedstawicieli Francji i W. Brytanji, którzy podkreślili konieczność jaknajszybszego załatwienia tej sprawy, postanowiono wystosować nowy telegram do rządów, które nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

Rada została poinformowana także o odwołaniu przez Rząd Paragwaju groźby nieprzestrzegania zasad prawa międzynarodowego w stosunku do Boliwji. Należy zaznaczyć, że w związku z tą groźbą rozważano w ostatnich dniach w kołach Ligi możliwość usunięcia Paragwaju z Ligi.

W sprawie Saary Rada została poinformowana, że raport nie jest jeszcze gotowy. (PAT).

W urzędach telegraficznych i telefonicznych

Zwolniono 500 urzędniczek

Z dn. 1 czerwca otrzymało zwolnienie w urzędach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych **500 urzędniczek.**

Dyktatura bułgarska naśladuje Hitlera

Z Sofji donoszą, że dyktatorski Rząd bułgarski projektuje utworzenie specjalnego wydziału propagandy, zorganizowanego na wzór niemieckiego ministerjum propagandy. Nowa ta instytucja nosić będzie nazwę **„Instytutu odrodzenia narodowego".** Działalność jej ma zarówno obejmować propagandę wewnętrzną, jak zewnętrzną.

„Instytut odrodzenia narodowego" zamierza położyć główny nacisk na wychowanie młodzieży w duchu „zasad" przyświecających dyktaturze.

Gdy skończyły się wybory...

Uwagi

By otrzymać pełny obraz tych wyników, jakie dać mogą TAKIE wybory samorządowe, trzebaby mieć zewsząd nietylko podział cyfrowy mandatów, ale przedewszystkiem LICZBY GŁOSÓW, oddanych na poszczególne listy. Okręgi były w większych miastach tak wykrajane, że często-gęsto MNIEJSZA ilość głosów „sanacyjnych" dostarczała w rezultacie WIĘKSZĄ ilość mandatów; przykłady typowe — to PŁOCK, KALISZ, CZĘSTOCHOWA. Dlatego prosimy naszych korespondentów właśnie o dokładne obliczenia GŁOSÓW, oddanych na listy socjalistyczne.

Weźmy PABJANICE.

Podczas wyborów do Sejmu w r. 1930 B. B. W. R. uzyskał w tem mieście przeszło 11.000 głosów; teraz — tylko 6.435; myśmy mieli wtedy 1710 głosów, tym razem — przy odpadnięciu młodych roczników — 4.813. Takie zestawienie pozwala dopiero na prawdziwą ocenę PRZESUNIĘĆ, zachodzących w masach społeczeństwa. W PABJANICACH, skoro o nich mowa, uderza ponadto zupełna klęska t. zw. narodowych socjalistów (dawniej N.P.R. „lewica"); nie uzyskali oni ani jednego mandatu. „Sanacja" włączyła, mówiąc nawiasem, do siebie i miejscowych chrześcijańskich demokratów.

Jak wyglądały... „metody"? wiemy o tem wszyscy. Zamieszczone tuż obok korespondencje z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO, ŁUKOWA i LUBLINA odsłaniają częściowo niektóre kulisy. W każdym bądź razie można stwierdzić z całym spokojem, że „sanacja" cofnęła się w szeregu większych miast poważnie wstecz; zarazem wzrosło jednak znacznie niebezpieczeństwo typu hitlerowsko - faszystowskiego (ŁÓDŹ i LUBLIN); kombinacje p. Moskwy (główny komisarz wyborczy na Łódź) z kilkodniowemi obliczeniami nie zmienią, rzecz prosta, w niczem sytuacji rzeczywistej.

Teraz przychodzi kolej na te miasta, które będą jeszcze wybierały w tygodniach najbliższych. Wyniki niedzielne powinny być dla nich zachętą do wzmożonej propagandy i wzmożonej akcji.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Jak przeprowadzano wybory w Zagłębiu Dąbrowskiem

W Sosnowcu P.P.S. otrzymała 8050 gł. i 9 mandatów; „sanacja" 12.963 gł. i 24 mandaty!! W Dąbrowie P.P.S. — 4706 głosów i 8 mandatów; „sanacja" 4564 gł. i 19 mandatów!!

W SOSNOWCU ilość naszych głosów, która ocalała przed **„cudami" w komisjach** wynosi **8050 gł.**, w liczbie tej jest **1102** naszych głosów unieważnionych w okręgu X, które padły na **listę b. prezydenta tow. Bienia, oraz 710 głosów** nieważnych w okręgu XII, które padły na listę tow. **Babiarza.** Ile nam w różnych komisjach najzwyczajniej zabrano głosów, tego nikt nie zliczy. Posiadamy od członków komisji relacje, z których dziś jeszcze, niestety, skorzystać nie możemy, gdyż członkowie tych komisji są zależni, ale w swoim czasie jednak to wszystko zostanie ujawnione. Oficjalnie stwierdzono, że w więcej niż połowie obwodów komisji znaleziono w urnach **od 70 do 200 kopert więcej, aniżeli było głosujących.**

Mamy dowód **w postaci popiołu,** na **którym znać jeszcze dokładnie nazwiska naszych kandydatów — z kartek — które po zakończeniu obliczania w lokalu tym spalono w piecu.**

Wszystko to kiedyś ujrzy światło dzienne i winni, **których nazwiska mamy zanotowane,** poniosą za to zasłużoną karę.

W całym szeregu komisyj **mężów zaufania list usunięto na czas obliczania z lokali,** większość przewodniczących komisyj **odczytywała kartki bez pokazywania ich członkom komisji i mężom zaufania,** a kiedy mąż zaufania listy chciał zająć w lokalu takie miejsce, aby choć **z daleka mógł widzieć odczytywaną kartkę, usuwano go z lokalu, lub grożono usunięciem,** nakazując pozostawanie w takiem miejscu, z którego nie mógł dojrzeć kartki.

Przy takich to „wyborach" otrzymaliśmy **ważnych 6238 kartek,** a w unieważnionych okręgach 1812 (razem 8050) i **przeprowadziliśmy 9 radnych,** natomiast **uprzywilejowana burżuazja żydowska 4427** głosami przeprowadziła **10 radnych(!!). „Sanacja" zdobyła,** nie piszemy w jaki sposób, **12.963 głosy** i otrzymała **24 mandaty(!?).** Endecy wraz z Chadekami na wspólną listę około **1500 głosów i żadnego mandatu;** bezpartyjni kamienicznicy około 3000 głosów i 1 mandat; komuniści — **3319 głosów** oddanych na ważne listy i około **2000** na nieważne (zdobyli 4 mandaty); wreszcie na ważną listę „Bundu" padło **27 głosów.**

Nie odbyliśmy w Sosnowcu **ani jednego wiecu przedwyborczego,** gdyż właściciele sal „nie mogli" nam wynajmywać, a z całą gwałtownością występywali przeciwko P. P. S. **Sanatorzy, komuniści i endecy,** nie przebierali w walce z nami w żadnych środkach. **Agitacja komunistyczna ograniczała się wyłącznie do zwalczania P. P. S.**

Bojówki „sanacyjne" opojone wódką przez urzędnika magistratu **Chruściela, przez b. komisarza policji Stankiewicza,** w liczbie **200 ludzi, całemi** dniami i nocami pilnowały ażeby żadna nasza **odezwa czy afisz nie trzymały się naklejone na mieście,** jedynie w zgodzie obok siebie wisiały afisze i ulotki nietknięte niszczycielską ręką — publikacje „sanacji" i komunistów.

W takich warunkach zdobyć oficjalnie 8050 głosów — to jest wielki nasz sukces i wielkie poświęcenie wszystkich naszych towarzyszy, którzy z największem zaparciem się siebie, ofiarnie pracowali przy wyborach.

W unieważnionych okręgach, w których **zakładamy protesty** otrzymaliśmy: w X okręgu tow. posła **Bienia na Modrzejowie 1102** głosy, „sanatorzy" otrzymali **1021** i wzięli wszystkie 3 mandaty, w unieważnionym okręgu XII — tow. **Babiarza** otrzymaliśmy **710 głosów,** „sanatorzy" otrzymali 1256 głosów, **komuniści 591** głosów: „sanatorzy" **zabrali 2 mandaty, komuniści 1.**

Tak wyglądały wybory w Sosnowcu.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ metody przedwyborcze „sanacji" były **podobne;** tam unieważniono nasze **listy w 3-ch okręgach,** w których na czele stali b. prezydent tow. **Cieplak, b. radny tow. Gajewski.** Na nasze unieważnione listy (tow. **Cieplaka** i tow. **Gajewskiego)** otrzymaliśmy więcej głosów, niż „sanatorzy" i dostalibyśmy tam po 2 mandaty, **a w** okręgu tow. **Sierakowskiego** otrzymaliśmy głosów więcej, niż trzeba na jeden mandat; „sanatorzy" zabrali nasze mandaty, przez unieważnienie padłych na nasze listy głosów.

Ogółem **w Dąbrowie Górniczej** otrzymaliśmy **4706 głosów,** natomiast **B. B.** dostała tylko **4564 głosy,** komuniści **2600** głosów, lecz mandatów „sanatorzy" wzięli **19, PPS. — 8,** a **komuniści 2.**

Zakładamy protesty wyborcze.

Przyznać trzeba, że w czasie głosowania komisje wyborcze w Dąbrowie zachowywały się inaczej niż w Sosnowcu.

O wyborach w **Będzinie, Zawierciu i Czeladzi** napiszemy innym razem

WIKTOR.

W Łukowie

List socjalistycznych nie unieważniono

Ale... nie zostały one ogłoszone...

Donosiliśmy już o regjonalnych metodach przystosowania składu Głównej Komisji wyborczej do miejscowych potrzeb „sanacyjnych" w Łukowie.

Mianowany już przewodniczącym Komisji p. Białecki został po kilku dniach złożony z urzędu „na własną prośbę". Okazało się później, że przyczyną tego była jego **zapowiedź bezstronnego stosowania, regulaminu i głosu sumienia w równej mierze do wszystkich ugrupowań. To zdecydowało. Nowym przewodniczącym Komisji został p. Bałuk, zastępca starosty w Łukowie.**

Zgłoszone listy P. P. S. i Stronnictwa Ludowego p. n. **„Zjednoczenie Ludzi Pracy" zostały poddane „sanacyjnemu" „przysposobieniu wyborczemu".**

Kandydaci przetrzymali **egzamin. Sprawdzanie podpisów** wypadło również dobrze. Wprawdzie p. przewodniczący wymagał od każdego zgłaszającego listę podpisania listy jeszcze po raz drugi w jego obecności (zastępcy starosty), ale żaden ze zgłaszających się podpisów nie wycofał. Ale...

Ale listy „Zjednoczenia Ludzi Pracy" (nazwa naszych list) **nie zostały przez Komisję ogłoszone, a ich pełnomocnicy nie powiadomieni do dzisiaj o powodach tego kroku,** który jest naprawdę unikatem nawet w obecnych stosunkach i trąci kodeksem karnym.

Kiedy nie stało formalnych powodów do unieważnienia list, **to poprostu nie ogłoszono list i koniec.**

Sposób te nzastosowano w czterech okręgach, gdzie listy te miały zapewniony sukces. W dwóch okręgach o większości żydowskiej listy „Zjednoczenia Ludzi Pracy" nie były wystawione. Listy Poale Sjonu zostały unieważnione. W taki oto sposób p. Bałuk rozprawił się z sanacyjnemi „trudnościami", wyborczemi w **Łukowie.**

Niezależnie od tego **„sanacyjny" Komitet Wyborczy (który obejmował i Stronictwo Narodowe), z księdzem kanonikiem na czele ułożył warunki współpracy z sanacyjnemi żydami na zasadach „Łeb za łeb",** t. j., że katolicy z okręgów żydowskich oddadzą listy na „sanacyjnych" Żydów, a „sanacyjni" Żydzi w innych okręgach będą głosowali na ksiedza Mazurkiewicza.

W rezultacie wybory w Łukowie dały wynik następujący: **Sanacja 15 mandatów, a Aguda 9 mandatów.**

Oczywiście, że p. **Bałuk** będzie jeszcze zmuszony do zdania sprawy ze swego sposobu przeprowadzenia wyborów w Łukowie, gdzie wbrew wyraźnym przepisom prawa **listy nasze... nie zostały ogłoszone.**

I znowu p. Dick...

P. Dick, feljetonista „Kurjera Porannego", jest — doprawdy — niepoprawny. Tak niedawno dopłynął do cichej „sanacyjnej" przystani; tak świeżo brzmieć mu powinny jeszcze w uszach słowa własne, wygłaszane na pewnej sali sądowej; a jednak... coraz częściej, coraz częściej zaczyna szturmować" bezpośrednio akurat postawę P. P. S. akurat stanowisko „Robotnika".. Psychologja neofitów jest widać zawsze i wszędzie jednakowa.

Powypisywał wczoraj p. Dick różne różności na temat wyborów samorządowych... pożal się Panie Boże!... I ciasne ramki partyjne, i zadania gospodarcze, i szerokie życie bez onych ramek — wszystko tam jest! I to p. Dick — farys z... z pewnej sali sądowej! przecie taki sam dokładnie „światopogląd" miały za młodych moich lat trzy ciotki — stare panny w dalekiem mieście Mejszagole, hen, gdzieś za Wilnem. Jakże tak można, panie Dick? No, poszedł pan do „sanacji". Trudno. Poszedł pan. Stało się. Powrócić niełatwo. Ale po kiego licha odrazu na poziom duszyczki drobnomieszczańskiej z Pacanowa? tego chyba nie wymagają. Więc poco?

Az.

Jak to było w Lublinie?

(Od własnego korespondenta).

List socjalistycznych nie udało się unieważnić. Na dwa dni pdzed wyborami zaczęły się tedy wszelkie inne, aż nazbyt znane formy... „oddziaływania". W sobotę, 26 maja, odbyło się — mimo wszelkie przeszkody — pięć ogromnych zgromadzeń robotniczych przy wspaniałym nastroju.

W niedzielę wkroczyły na scenę „bojówki", z reguły pijane, rekrutujące się z różnych mętów. W śródmieściu dokonano napadu na tow. **Kurka;** pobito go pałkami ołowianemi; później nastąpiły napady dalsze; przewodził im znany „działacz" BBWR., **Pacynka.** Ci sami ludzie prowadzili „agitację" wyborczą tuż przed lokalami komisyjnemi. Naszych towarzyszy usuwała policja nawet wtedy, gdy znajdowali się o **300 —** 400 metrów od **danego lokalu** wyborczego.

Po godz. 20 — wbrew **przepisom** — komisje dzielnic robotniczych **nie przystąpiły** wcale do obliczania **głosów. Protesty** naszych mężów zaufania **nie skutkowały.** I zaczęły się **„nocne cuda"..**

Faktycznie — przed „cudami" — **kolejność** list według liczby głosów wyglądała w **dzielnicach robotniczych** następująco:

pierwsze miejsce — P. P. S., drugie Str. Narodowe, **trzecie** — B. B. W. R., naprzykład obwód 3-ci okręgu II dał: P. P. S. — 410 głosów, Str. Narodowe — 350 gł., B. B. W. R. — 216 **głosów.**

Do sprawy powrócimy. **Dziś — tylko** tych kilka słów.

Krótkie depesze z całego świata

ZGON ADMIRAŁA TOGO

Onegdaj zmarł w Tokio admirał **Togo,** zwycięzca z pod Czuszimy.

Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej admirał **Togo** otrzymał stanowisko dowódcy kombinowanej floty japońskiej. 27 maja 1905 r. jako dowódca kombinowanej floty rozbił pod Czuszimą drugą flotę rosyjską, która pod dowództwiem admirała **Rożdiestwienskiego** śpieszyła na odsiecz Portu Artura.

Była to bitwa, która rozstrzygnęła o losach wojny rosyjsko-japońskiej. W roku 1905 admirał **Togo** mianowany został szefem sztabu admiralicji japońskiej. W r. 1907 za zasługi dla cesarstwa otrzymał tytuł hrabiego. (PAT).

ZBRODNICZY SABOTAŻ

Lotnik **Pond,** który wraz z **Sabellim** odbywa lot z Nowego Jorku do Rzymu i znajduje się obecnie w Heston, oświadczył, że przymusowe lądowanie w Irlandji i Anglji były spowodowane **sabotażem.**

Jak wykazało śledztwo samolot przed odlotem z Nowego Jorku był uszkodzony. W tych warunkach jest prawdziwym cudem, że **Pond** i **Sabelli** nie wpadli do morza podczas przelotu nad Oceanem Atlantyckim. (ATE).

ZAKAZ WYWOZU BRONI DLA BOLIWJI I PARAGWAJU

Rząd angielski zakomunikował Sekretarjatowi Ligi Narodów o wydanie zakazu wywozu broni i amunicji do Boliwji i Paragwaju. (ATE).

WŁAMANIE DO KONSULATU POLSKIEGO

W Morawskiej Ostrawie wczorajszej nocy dokonano włamania do konsulatu polskiego. Nieznani sprawcy rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której zrabowali przeszło 600 zł. w walucie czeskiej. Inne rzeczy pozostawili nietknięte. Śledztwo prowadzi policja ostrawska. (PAT).

UŚMIECH SZCZĘŚCIA

Z Poitiers donoszą o niezwykłem wydarzeniu. W czasie jednego z ostatnich ciągnień loterji państwowej wygrana w wysokości miljona franków padła na numer zakupiony do spółki przez 4 miejscowych kupców. Jeszcze przed ciągnieniem jeden z właścicieli szczęśliwego numeru zmarł. Ponieważ bilet znajdował się w jego posiadaniu zawiadomiono o wygranej wdowę po nieboszczyku, która przeszukała papiery pozostałe po zmarłym, jednak bezskutecznie.

Wobec możliwości, iż bilet mógł się znajdować w ubraniu, w którem pochowano zmarłego, przeprowadzono ekshumację zwłok. Istotnie w kieszeni marynarki nieboszczyka znaleziono bilet, za którym podjęto wygraną. (ATE).

KATASTROFA

W miejscowości Bethel (Stany Zjednoczone) wydarzyła się katastrofa samolotowa. Wielki samolot komunikacyjny uległ zniszczeniu podczas lądowania. Pilot i 7 pasażerów jest ciężko rannych. (ATE).

„PIĘCIORACZKI"

Z Montrealu donoszą, że w miejscowości North Bay (prowincja Ontario) 25-letnia Oliwja *John* wydała na świat pięć córek jednocześnie. Wszystkie dzieci są zdrowe. Ten rzadki wypadek wywołał wielkie zainteresowanie w miejscowych kołach lekarskich. (ATE).

70-LECIE FELIKSA KONA

Według doniesień z Moskwy miejscowe organizacje komunistyczne obchodziły 70-ciolecie urodzin wybitnego komunisty polskiego *Feliksa Kona.* (ATE).

W AZJI.

Z Lhassy donoszą o straszliwem morderstwie, którego ofiarą padł b. wódz naczelny armji tybetańskiej **Lungshar.** Przed zamordowaniem **Lungsharowi** wyłupiono oczy. Zabity był człowiekiem o wielkich wpływach i cieszył się całkowitem zaufaniem zmarłego Dalai-Lamy. Morderstwo jest, jak się zdaje, rezultatem intryg nowego stronnictwa, którego wpływy w polityce tybetańskiej znacznie wzrastają. (PAT.).

Ostatnie próby

ratowania Konferencji Rozbrojeniowej

We wtorek rozpoczęła się w Genewie sesja Głównej Komisji Rozbrojeniowej. Przybyło 15 ministrów zagranicznych. Zainteresowanie ze strony prasy i publiczności duże.

Obrady zagaił przewodniczący Konferencji, tow. **Henderson,** kładąc specjalny nacisk na sprawę **bezpieczeństwa,** jako podwaliny rozbrojenia.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **Norman Davis,** delegat Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on, że rząd Stanów jest gotów prowadzić rokowania nad ogólną konwencją rozbrojeniową i powszechnym paktem nieagresji, ale nie chce uczestniczyć w rokowaniach politycznych i nie przystąpi do dalszego układu, któryby zobowiązał Stany do wystąpienia zbrojnego w sporze europejskim. **Davis** radził uczestnikom przyjąć za podstawę dyskusji projekt angielski, przyjęty w czerwcu r. ub. przez wszystkie państwa, nie wyłączając Niemiec.

Następnie przemawiał **Litwinow.**

Na wstępie zaatakował on wyraźnie— choć nie wymienił nazwy — Niemcy i Japonję za ich politykę zaborczą i wojenną, poczem poddał krytyce **odrębne** rokowania między wielkiemi **mocarstwami,** jako godzące w interesy **państw** słabszych. Wreszcie **wysunął projekt,** aby wobec **widocznego niepowodzenia** konferencji rozbrojeniowej, nie **mówić** o rozbrojeniu, lecz o **gwarancjach bezpieczeństwa.**

Litwinow przypomniał o swej **dawnej** propozycji w **sprawie określenia napastnika.** Możnaby **dodać nowe** postanowienia, dotyczące **sankcji przeciw** państwu, gwałcącemu pokój, **możnaby** przewidzieć stopniowanie sankcji, **nie** uciekając się zawsze do sankcji **wojskowych.** Możnaby utrwalić pakt **tego** rodzaju mniej lub więcej **uniwersalny,** lub europejski i uzupełnić go przez **pakty** częściowe.

Litwinow proponuje **przekształcenie** konferencji na **organ stały,** czuwający nad bezpieczeństwem wszystkich państw i zabezpieczeniem pokoju. Organ ten mógłby pozostać w ramach Ligi i być z nią ściśle związany.

W pogoni za mistyką

L

Bardzo dziś modne we Francji słowo powraca wciąż w dyskusjach publicznych, w prasie codziennej i naukowej, gdy rozważane są zagadnienia polityczne, gospodarcze i moralne doby dzisiejszej: **MISTYKA.** Wszędzie i ciągle rozlega się wołanie: musimy stworzyć mistykę! bez mistyki przegramy! dajmy spragnionemu, społeczeństwu nową, mistykę, a zdobędziemy przyszłość! Największy niepokój wywołuje popularność nowej mistyki w sferach intelektualnych i wśród tej części burżuazji, która sobie zdaje sprawę, że zbliża się koniec całego okresu cywilizacyjnego, a stojąc na przełęczy czasu, dostrzec nie umie narodzin nowego życia ani kierunku wielkiej ewolucji czy rewolucji dziejowej, obecnie przeżywanej.

Czasem także w szeregach socjalistycznych — prawda w bardzo rzadkich wypadkach — wyrwie się z ust mniej lub więcej wybitnego przedstawiciela partji zdanie, świadczące o nurtującej tęsknocie — za mistyką.

Co też oni wszyscy pod tem słowem rozumieją?

Niedawno temu widziałem w filmie dźwiękowym „Wielką paradę" hitlerowską w Berlinie: setki tysięcy Niemców z wyciągniętemi ramionami, wpatrzonych w postać Hitlera, którego głos grzmiał z wysoko nad tłumem wzniesionej trybuny, na zakończenie potężne tony pieśni, śpiewanej przez tłumy jakby w ekstazie i upojeniu głębokiem. Wszystko to sprawiało oszałamiające wrażenie. Dawniej publiczność francuska odpowiadała na to widowisko gwizdaniem i protestami. Od pewnego atoli czasu widzowie przyjmują wyświetlane parady hitlerowskie w głuchem milczeniu: gdy oczy patrzą, snać myśl pracuje i usiłuje dociec głębszego sensu rozżarzonej psychiki niemieckiej.

W kinie obok mnie siedziało dwuch francuzów, z których jeden rzucił cicho uwagę: „Co za niezwykłe, imponujące widowisko, oto owoc potężnej **MISTYKI**; którą stworzył wyjątkowy człowiek!

Minister pracy neosocjalista **Marquet** ułożył plan wielkich robót publicznych, których roczny koszt będzie wynosił 1½ miljarda franków, przez 10 lat. Podając tę decyzję rządu do wiadomości publicznej, zaprosił przedstawicieli prasy paryskiej na konferencję, w toku której wyłuszczył szczegóły swojego planu, a na zakończenie powiedział: „Mam nadzieję, że wprowadzenie tej ogromnej sumy do produkcji narodowej będzie ożywczym i zbawiennym wstrząsem, który w niebywały sposób pobudzi do nowej energji i nowego życia gospodarstwo narodowe i całe społeczeństwo. Wielkich rzeczy, bez wytworzenia odpowiedniej **MISTYKI** dokonać niepodobna". Oto więc neosocjalistyczny minister pochlubić się może niebyle jakiem cudownem odkryciem: znalazł mistykę w robotach publicznych. Okazuje się, że w dzisiejszych niespokojnych czasach rząd francuski poza urzędnikami i policją posiadać także pragnie swoją urzędową mistykę dla walki z kryzysem.

Z moich poprzednich listów wam już wiadomo, jak dużą rolę polityczną odgrywać poczynają związki byłych kombatantów i ofiar wojny. Gotują się one do wielkiej kampanji o zdobycie władzy, reformę państwa i stopniową przebudowę ustroju gospodarczego w duchu żądań sformułowanych przez Stany Generalne Pracy. Trzeba przyznać, że akcję ku temu rozpoczęły w wielkim stylu, z dużym rozmachem i pewnością siebie, nie wiążąc się z żadną partją polityczną i zdobywając coraz większą powagę w opinji publicznej. Jeden z ich przywódców, cieszący się dużą popularnością, Rene Cassin, prezydent Unji Federalnej, liczącej blisko miljon członków, tak określił w swojem powitaniu niedawno odbytego w Vichy Kongresu dążenia kombatantów: „Twierdzimy, że w rzeczywistości robotnicy i klasy pośrednie stanowią we Francji przygniatającą większość. Tej większości nie należy skupiać około sprzecznych ze sobą kilku **mistyk: MISTYKA MA BYĆ JEDNA, CENTRALNA...**" Cóż oznacza ta mistyka centralna? Cassin to wyjaśnia: **„Rząd większości NA RZECZ TEJ WIĘKSZOŚCI. OPARTEJ NA ZASADZIE SPRAWIEDLIWOŚCI I REFORMACH KONIECZNYCH".**

Jak więc widzimy, owa górnolotna mistyka, która kombatantom ma zapewnić patent wyższości nad stronnictwami politycznymi, nie jest niczem innem, jeno starym programem demokracji i radykalizmu francuskiego, który zawsze oświadczał się za urzeczywistnieniem sprawiedliwości społecznej drogą reform koniecznych.

A teraz przyjrzyjmy się francuskiej młodzieży. Nie mówię o młodzieży robotniczej, bo ta pracuje i działa w kadrach obu wielkich stronnictw robotniczych: socjalistycznem i komunistycznem Mam na myśli młodzież intelektualną. Rozpada się ona na liczne grupy, o zupełnie rozbieżnej, jasno nieokreślonej i mętnej ideologji, a wspólnem im jest tylko przeświadczenie, że nadszedł dla młodzieży czas odegrania rozstrzygającej roli w życiu Francji i że należy usunąć starsze pokolenie od kierownictwa w państwie, jako przeżyte, niedołężne i znajdująca się w stanie moralnego i politycznego rozkładu. Na najbliższy czas przygotowują wspomniane grupy, naśladując przykład zorganizowanych w G. G. T. (Seżete) robotników, zwołanie Stanów Generalnych Młodzieży, których zadaniem ma być ustalenie wspólnej linji w działaniu i podstawy ideologicznej. Pogląd tych sfer streścić się da w słowach, które napisał jeden z przywódców, Renald, w jednym z zasadniczych artykułów: „Tylko młodzi są zdolni do działania. **Oni stworzyli mistykę...** Ożywia ich gorące pragnienie negacji, zburzenia i odbudowy. **Płomień rewolucyjny wdarł się w serce każdego z nas, każde serce młode, które bije bardzo mocno, jest sercem rewolucyjnem. Ci co czekali i ci co nie chcą czekać, rozpoczęli drugą wielką rewolucję francuską"** A potem stwierdza, że największą liczbę zwolenników wśród młodzieży skupia idea ustroju korporacyjnego, opartego na podstawach demokratycznych i kończy apelem: „naprzód młodzi, dla rewolucji młodych!"

HERMAN LIEBERMAN.



Mały feljeton

Kapłani św. Biurokracego

Zmieniają się czasy, zmieniają się pogody, zmieniają się mody, zmieniają się rządy i gabinety, od czasu do czasu człowiek nawet koszulę albo żonę zmienia, ale niechęć i uprzedzenie, nieufność wzajemna obywatela vel interesanta do kapłanów św. Biurokracego czyli do tak zwanych panów z okienek trwa i trawać będzie, jak piramidy urągające wiekom.

Obywatel, żeby nie wiem jak był sprytny, żeby był zawodowym dekownikiem i championem dezercji, nie uniknie tego, żeby co jakiś czas nie stanąć w jakimś urzędzie przed panem z okienka. Warto w takiej chwili w roli bezstronnego obserwatora przyjrzeć się tym dwum panom i złowrogim spojrzeniom, jakiemi się wzajemnie obrzucają. Pan z okienka patrzy na interesanta, jak na wielokrotnego zbrodniarza, który przed wykonaniem na nim wyroku śmierci uzyskał dwugodzinny urlop zdrowotny i przyszedł do urzędu, by wywrzeć zemstę na panu z okienka, a interesant patrzy na kapłana św. Biurokracego, jak patrzy napadnięty wśród czarnej nocy w ciemnym i pustym zaułku na rabusia, usiłując odgadnąć: co też on mi zabierze, życie, pieniądze czy tej zadowoli się papierosem.

Ten sympatyczny wzajemny stosunek trwał i trwa niezmieniony.

A przecież urzędnik z roku 1934 to już nie jest ten sam urzędnik z roku 1918, 1920 ani nawet z pierwszej połowy 1926 roku.

Tamten, dawny pan z okienka, był to pan całą gębą. Pensja była dobra, a oprócz tego były dodatki funkcyjny, stołeczny, rodzinny, godzinny, mieszkaniowy, kresowy (przyszedł nań kres), a ponadto mnożnik wciąż mu się podnosił. Nic dziwota, że taki pan spoglądał na obywatela-interesanta zgóry, miał go za hetkę-pętelkę i traktował pod zdechłym Azorkiem.

Dzisiejszy pan z okienka nie jest już tym panem całą gębą. Obcięto mu wszystkie dodatki, obcięto mu, i to nie raz, pensję, jakże więc po tylu operacjach nie ma być zdenerwowany. Pozatem prócz własnej rodziny ma na karku rodzinę wojskową, urzędniczą, policyjną, pocztową, sądową i Bóg raczej wiedzieć, jaką jeszcze. Gdy w Turcji haremy kwitły, żaden sułtan nie miał tylu rodzin na głowie, co dzisiejszy urzędnik.

Ale to jeszcze nie wszystko. Urzędnik jest obowiązkowo członkiem LOPP-u i ŻŁOP-u, członkiem Ligi Rzecznej i Mlecznej, członkiem Przysposobienia i Przystosowania i t. d. Być takim wielokrotnym członkiem to kosztowna zabawa, a tu wszystkie dodatki obcięte, a mnożnik się nie podnosi, jak to było za dawnych lat.

I jak tu w takich okolicznościach nie denerwować się?

Ale oprócz zdenerwowania, na co w kasie państwowej brak narazie lekarstwa, na stosunku urzędnika do interesanta odbija się także jego przymusowa przynależność partyjna. Świadomość, że należy do BB lub do Strzelca daje urzędnikowi taką samą pewność siebie, jaką daje wypłacalnemu lokatorowi prawo o ochronie lokatorów; pewność, że nie można go ruszyć z miejsca.

Na to lekarstwo jest, bo biedny obywatel, interesant i podatnik nie powinien na swej skórze odczuwać, że pan z okienka jest „strzelcem". Co on temu winien?

Lekarstwo jest bardzo proste. Wszystkich panów z okienek i kapłanów św. Biurokracego należy przymusowo zapisać do opozycyjnych partyj. Gdy nad takim panem będzie wisiała groźba redukcji, przestanie on traktować interesanta en canaille.

ULTIMUS

Przegląd prasy

PYRRHUSOWE ZWYCIĘSTWO

Niedzielne wybory, oraz tryumf „sanacji" znajdują już należyte oświetlenie w prasie niesubsydjowanej.

„Głos Narodu" w następujący sposób ocenia wartość niedzielnych wyborów oraz „zwycięstwa" „sanacji":

„Zwycięstwo B. B. w niedzielnych wyborach samorządowych jest sukcesem bardzo wątpliwej wartości. Na takich zwycięstwach nie zdoła się zbudować nic trwałego, bo z jednej strony budzą one niezmiernie silną reakcję w społeczeństwie i uniemożliwią normalne funkcjonowanie samorządu, a z drugiej — i w obozie zwycięzców nie potrafią wywołać ani entuzjazmu ani wiary we własne siły. Cena, za jaką osiągnięto zwycięstwo, jest jednak, mimo wszystko, za bardzo wysoka, jeżeli spojrzeć na wybory samorządowe nie z punktu widzenia chwilowych korzyści i bezpośredniego efektu, ale ze stanowiska interesów społeczeństwa przy objektywnej ocenie roli samorządu w życiu państwa. Im mniej będzie takich zwycięstw, tem lepiej, one bowiem utrudniają powrót do normalnych warunków w kraju, i wytwarzają atmosferę, uniemożliwiającą pacyfikację stosunków wewnętrznych. A to jest ważniejsze od tych sukcesów wyborczych, któremi usiłuje zasugerować opinję prasa sanacyjna".

„Sanacji" wcale nie zależy na pacyfikacji stosunków wewnętrznych. Tylko w obecnych anormalnych stosunkach kryzysowych „sanacja" może utrzymać się na powierzchni.

NIE ZDECYDOWAŁ SIĘ...

Bardzo znamienne są wywody **„Nowego Dziennika"** o stosunku Rządu do coraz częściej powtarzających się i coraz większe rozmiary przybierających ekscesów hitlerowców polskich.

„Nowy Dziennik" pisze o endeckich bojówkach co następuje:

„Jeśli mają odwagę na te swoje obrzydliwości, to tylko dlatego, że jakoś rząd jeszcze się nie zdecydował wziąć ich za łeb należycie i powiedzieć stanowczo: dosyć, draby! Nie pozwalam! Jedno takie powiedzenie wystarczyłoby do uśmierzenia całej „rewolucyjności" tego chlubnego obozu. Niestety rząd jakby milczał. Przypuszczam, że się waha rozgrywać z endecją pojedynek na platformie żydowskiej, a endecja właśnie do tego chce zmusić rząd. Endecja myśli, że w ten sposób uda się jej prędzej sanację zdepopularyzować".

MOCARSTWOWA MOTORYZACJA.

Miłościwie nami rządząca „sanacja" chętnie operuje wyrazem „mocarstwo" lub „mocarstwowość".

Jak ta mocarstwowość wygląda w rzeczywistości — o tem niejednokrotnie pisaliśmy. Obecnie organ przemysłowców łódzkich **„Prawda"** podnosi sprawę motoryzacji kraju, posiadającej olbrzymie znaczenie dla kraju zarówno pod względem gospodarczym, jak i obrony.

Czytamy więc w **„Prawdzie"**:

...„zaledwie około 37.000 sztuk wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych, w czem ok. 14.000 sztuk samochodów osobowych prywatnych i urzędowych. Na 32 miljony ludności! W dodatku połowa tych pojazdów nie nadaje się do żadnego intensywniejszego użytku. Wystarczy wybrać się pierwszą lepszą taksówką na krótszą jazdę poza rogatki miasta, aby się o tem na własnej skórze przekonać.

W Polsce mamy jeden samochód (razem z wojskowemi) na 750 mieszkańców. W Niemczech jeden samochód przypada na 90 mieszkańców, a za rok lub dwa Niemcy mieć będą jeden samochód na 50 mieszkańców, czyli od biedy będą mogli w razie potrzeby całą swoją ludność męską załadować na samochody.

Gorzej, niż u nas jest tylko w Sowietach i w niektórych państwach bałkańskich. Znacznie lepiej pod tym względem jest nawet w najodleglejszych kolonjach Afryki".

Tak wygląda „mocarstwowość" w świetle cyfr i faktów.

x. y. z.

Bunt młodych „ciurów"

Echa mowy p. Prystora

Czytelnicy, naturalnie, pamiętają niedawną mowę p. **Prystora** o konieczności moralności w życiu publicznem; o konieczności oszczędzania grosza publicznego; o typkach z piątej czy dziesiątej „Brygady", starających się wślizgnąć do pierwszych szeregów i udających okropny „entuzjazm" „Sanacyjna" **„Gazeta Polska"** ze swej strony palnęła kazańko o „ciurach", których trzeba pędzić kijem.

Nieszczere to wszystko było bardzo! Nieszczere przedewszystkiem **objektywnie,** gdyż **istota Systemu** musi hodować protekcjonizm. Trzeba koniecznie skupiać i popierać „swoich" ludzi... Stąd zasadnicza **niemoralność** Systemu. Wybory Samorządowe jeszcze raz potwierdziły tę znaną prawdę.

Ale teraz nie o to chodzi. Chodzi o niektóre ciekawe echa tej głośnej mowy. Najzabawniejsze — gdy konserwatywny **„Czas"** udaje zachwyt. podczas gdy sam ze swą grupą żyje właśnie z protegi! Weźmy jednak inną grupę — **„Buntu Młodych".** Nazwa jest sympatyczna... ale wiadomo, że jest to organ młodych konserwatystów „sanacyjnych", bardzo klerykalnych i bardzo antyrosyjskich (zrozumiałe!), a więc nieco proukraińskich. Czasami w tym tygodniku znajdziemy ciekawe uwagi.

Naturalnie, mowa **Prystora** (i komentarz **„G. Polskiej"**) spotkała się z „entuzjazmem" (jak w „Czasie"). Jakżeż mogłoby być inaczej? Któż by śmiał napisać inaczej?! Wszak w tymże numerze znajdujemy np. artykuł, zestawiający **Piłsudskiego** z **Napoleonem** z jawnym dla tego ostatniego niekorzystnym wynikiem.

Ale... ale...

„Młodzi" z **„Buntu"** wiedzą, że właściwie są z całym swym konserwatywnym obozem tą „brygadą" — czwartą. Czy nie o nich myślał czasem p. **Prystor?** Czy nie o nich pisał, jako o „ciurach" p. **Matuszewski?** Niedobrze...

To też wśród panegiryków i peanów, pochwał i kadzideł wyrywają się „młodym" słowa — **gorzkie.** Gorzkie i zgryźliwe. Zgryźliwe i jadowite. Ostrożniej, powiadają, z tymi „ciurami"! I kto to właściwie są te — „ciury"? A jak wyglądają ci prawdziwi, **autentyczni** członkowie „sanacyjnego" obozu?

„Setki tych, którzy rozpoczęli cykl twórczy nie mając pary własnych onuczek w plecaku, dziś nie ruszą się bez Packarda, ani nie postawią nogi na ziemi nieokrytej oryginalnym perskim kobiercem.

I ten rodzaj ciurów jest najniebezpieczniejszy, bo wrosły zdawien dawna w obóz, najniebezpieczniejszy, bo posiadający **wszystkie tytuły formalne w porządku,** najniebezpieczniejszy, bo będący dogodnym punktem przyczepu dla ciurów drugiego stopnia, trzeciego i dalszych stopni".

Bardzo dobrze. Brawo, „młodzi"! To dopiero „bunt"! Cały **system widać,** jak na dłoni w tej doskonałej filozofji **„PRZYCZEPU".** „Przyczep!" właśnie — jeden trzyma się drugiego — wnuczka za babkę, babka za dziadka, dziadek za rzepkę — władzę. System „przyczepu" ujawnia istotę systemu i całą frazeologiczność wywodów p. **Prystora.** Ci „młodzi" zaprawdę dobrze zrozumieli mechanizm „systemu", skoro we wstępnym artykule drukują grubemi czcionkami:

„Zresztą ciurostwo jest bardzo zaraźliwe i najczęściej właśnie polega na korzystnem spieniężaniu w wieku męskim — młodości górnej i chmurnej.

Jeden ciura przykładem swego powodzenia **rodzi dziesiątki,** — tu chodzi przecież tylko o takie maleńkie, niedostrzegalne nazewnątrz, przesunięcie punktu ciężkości w najgłębszych warstwach duszy".

Musimy przyznać zaprawdę, iż ci „młodzi" — broniąc się! — ujawnili dużą przenikliwość socjologiczną i psychologiczną! **Socjologja „przyczepu", psychologja naśladownictwa** w zdobywaniu karjery zasługują na pochwałę.

Ale **O KIM** mowa? Kogo się ma na myśli? Jak to jest z tym „groszem publicznym" p. **Prystora?** No to jasne — tylko uważnie czytać wywody tych obrażonych „młodych":

„Bo grosz publiczny przeznaczony na cel jakiś tam, nawet z najszlachetniejszych, idzie w świat przez dwa kanały: pierwszy maleńki jak słomka to wydatki na rzecz samą, — drugi kanał niemal Suezkiemu równy to personalja, to: **Adrja, Bodega, Oaza,** to samochody i djety — **to domiar i nadmiar życia i nadużycia;** takie rzeczy są przecież coś warte, **tego nie oddaje się bez walki na śmierć** — w takich razach nie rozchodzi się przecież o abstrakcję, o prawo, **Państwo,** czy jak tam dalej".

Posądzeni o „ciurostwo" umieją się bronić! Zgrzytają namiętnie młodemi zębami i walą prosto z mostu. Maski doloj! Pałką, kijem radzicie gnać ciurów, pp. **Matuszewscy?** Ostrożnie:

„Czyż system protekcyjny mógłby istnieć jedną chwilę, gdyby nie był niestety tak skuteczny?

I kogoż tu walić kijem — gdy kij ma dwa końce, a grubszy trzyma najczęściej ktoś równie mocny jak i bezwzględny!?"

Z przerażeniem patrzymy, jak szydło prawdy wyłazi z „sanacyjnego" worka. P. **Prystor,** ciągnie dalej — zaciąwszy się „młody" konserwatysta, przytoczył przykład jakiegoś nadmiernie gorliwego wizytatora „Sanacyjnego", odwiedzającego szkołę. To „ciura"? Zgoda, przypuśćmy. Ale czy to ciura najszkodliwszy? Czy niema już **gorszego?** A kto jest **NA CZELE** systemu?

„Szkodliwość jego — jest minimalna zasiąg działania niewielki — a duszyczka jego lokajska uformowała się na obraz i podobieństwo idące zgóry.

Prawdziwy ciura siedzi gdzieindziej — dawno już zdążył wypchać się na czoło".

Poznaliśmy więc i „czoła". Pozostaje ostatnia kwestja — **czy Polska to wytrzyma?** Może... Ale ogarnia „strach" człowieka:

„Polska to wielka rzecz...

...wytrzyma i to — mówiło się doniedawna.

Dziś od góry, nie przygodnie, ale programowo padły głośne słowa alarmu — **lokajstwo i ciurstwo i protekcja rozwielmożniły się tak, że strach** zaczyna brać czy Polska wytrzymać długo to będzie mogła...

Lecz jak się tu brać do kija, miotły czy reformy?"

Jak się tu brać „do kija"? A więc już „do kija" chcą zabierać się rozgoryczeni „młodzi". Ale „jak"? Pewnie, że chodzeniem w ogonie „Systemu".

Wystarczy. „Młodzi" konserwatyści, bojąc się niekorzystnego dla nich podziału obozu „sanacyjnego" na uprzywilejowanych i zaledwie tolerowanych „ciurów", wypowiedzieli — pełni goryczy — kilka słów twardej prawdy.

P. **Prystor** uderzył w stół, a konserwatywne nożyce się odezwały. A przytem niebacznie odsłoniły **SEKRETY** systemu i stopień jego wewnętrznej **„KONSOLIDACJI"!**

Kazimierz Czapiński

Zgalwanizowany trup asekuruje się...

Narady polityczne konserwatystów

Dnia 30 b. m. odbył się w Warszawie zjazd rady naczelnej zjednoczonych organizacyj zachowawczych. Przewodniczył ks. Janusz **Radziwiłł**, zjechało się około 50 osób z całego kraju.

Z wygłoszonych referatów i przeprowadzonej dyskusji wynika, iż konserwatyści **aprobują w pełni politykę zagraniczną państwa.** W dziedzinie ustrojowej **stoją na gruncie projektu nowej konstytucji,** przyczem wyrażają zapatrywanie, iż projekt ten zachowuje wolności obywatelskie przy równoczesnej realizacji hasła silnego Rządu. Projekt nowej konstytucji uważany jest też za przeciwstawienie się hitlerowskiemu pomysłowi państwa „totalnego“.

W kwestjach polityki wewnętrznej opowiedznano się za tem, **aby BBWR. stał się platformą dla wszystkich „ludzi dobrej woli“** z wyłączeniem „demagogji społecznej“ i nacjonalistycznej.

W dziedzinie oświatowej konserwatyści przeciwstawiają się **tak zw. państwowemu wychowaniu** i domagają się, aby szkoła była kontynuacją wychowania rodzinnego. Wpajanie w młodzież przywiązania do państwa nie może być łączone z narzucaniem jakiegokolwiek programu politycznego, gdyż wszelka polityka powina być w szkołach wykluczona.

W kwestji polityki **wobec mniejszości** narodowych wypowiedziano zapatrywanie, iż mniejszości narodowe muszą zrozumieć, że **polska racja stanu** musi być decydującą w polityce państwowej.

Najżywsza dyskusja rozwinęła się przy zagadnieniach gospodarczych. Wypowiedziano się **za utrzymaniem stałości waluty, propagandą kapitalizacji wewnętrznej, indywidualną gospodarką i zapewnieniem rentowności warsztatów pracy** we wszystkich dziedzinach gospodarki. W formie zdecydowanej wysunięto postulat **reformy systemu podatkowego. (Press).**

Zwykłe widowisko! Wskrzeszeni do życia przez dzisiejszy system rządzenia, konserwatyści, naturalnie, gorliwie stają u stóp tronu i to — jako pierwsi, z nadzieją otrzymania należytej zapłaty.

Przeciw zarządzeniom władz skarbowych

Protestuje ks. Pszczyński w Genewie

W związku z przeprowadzonemi ostatnio zarządzeniami egzekucyjnemi w posiadłościach ks Pszczyńskiego, do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęło zażalenie ks. Pszczyńskiego na ostatnie zarządzenia polskich władz skarbowych. W uzasadnieniu skargi ks. Pszczyńsk podkreśla m in., że wskutek zarządzeń uniemożliwia mu się dalsze prowadzenie jego przedsiębiorstw.

W sprawie tej, jak donosi „Polonia“ prawdopodobnie odbędą się bezpośrednie rozmowy między generalnym sekretarjatem Ligi Narodów a przedstawicielami Rządu polskiego.

„Polonia“ donosi dalej, że Min. skarbu zarządziło podobno zwolnienie z pod egzekucji zajętych przez władze skarbowe 45.000 hl piwa oraz żubrów Jankowickich. Potwierdzenia tej wiadomości z oficjalnej strony niema.

80 gr. za uszycie pary butów

Wyzysk wśród chałupników—szewców

W szewckim przemyśle chałupniczym w Warszawie wybuchł zatarg na tle wysokości płac, ubezpieczenia pracowników i warunków pracy.

Na konferencji, która odbyła się w poniedziałek u inspektora pracy, przedstawiciele wyzyskiwanych chałupników szewców podnieśli, że chałupnik za uszycie pary butów otrzymuje zaledwie złotówkę, często nawet **tylko 80 gr.**

Na skupie obuwia wyrabianego przez chałupników hurtownicy robią fortuny.

W toku rokowań okazało się, że przedstawiciele hurtowników nie mają dostatecznych pełnomocnictw do prowadzenia rozmów, wobec czego przerwano je i poradzono pracownikom przesłanie szczegółowego memorjału do Stow .kupców obuwianych.

Jednem słowem hurtownicy wyłgali się od konferencji pod formalnym pretekstem. Ale dzban dopóty wodę nosi, dokąd się ucho nie urwie.

Z sali sądowej

Skazanie „Gazety Polskiej“

Wczoraj została zakończona sprawa redaktora odpowiedzialnego **„Gazety Polskiej“** p. **Hiża** o zniesławienie prezesa klubu Stronnictwa Narodowego posła **Rybarskiego.** Zniesławienia tego, jak podawaliśmy, dopuściła się **„Gazeta“** pisząc po zeznaniach prof. **Rybarskiego** w procesie **brzeskim,** iż złożył on kłamliwe zeznania ze względów politycznych.

Dziekan **Nowodworski** w przemówieniu swym, jako oskarzyciel prywatny, podkreślił niedopuszczalność metody walki politycznej polegającej na szkalowaniu przeciwników.

Sędzia **Łaszkiewicz,** który referował sprawę, uznał winę **„Gazety Polskiej“** za udowodnioną i **skazał redaktora Hiża na 4 miesiące aresztu.** Kara ta ulega umorzeniu na mocy amnestji.

W motywach sąd podkreślił zarówno karalność posądzania kogoś o świadomie fałszywe zeznania przed sądem, jak i brak dowodów co do prawdziwości zarzutu; dowodów takich „Gazeta Polska“ nie dostarczyła.

Skazanie „Polonji“ Katowickiej

Sąd Najwyższy w dniu wczorajszym odrzucił skargę kasacyjną obrończą redaktora „Polonji“ **Pustelnika,** skazanego za zniesławienie senatora z B B. **Sobolewskiego** na 1 rok aresztu.

Sprawa dotyczyła zarzutu postawionego sen. **Sobolewskiemu,** iż był on osobiście zainteresowany w załatwieniu sprawy podatków ks. **Pszczyńskiego.**

Oszczędność przyczyną kalectwa robotnika

Sąd Okręgowy warszawski odroczył sprawę dyrektora fabryki *Kagana,* oskarżonego o spowodowanie przez nieostrożność kalectwa robotnika *Afekta,* o czem podaliśmy wczoraj.

I. K.

„Stara Banda“

„Drzwiami i oknami“

Niczem feniks z popiołów, tak „Stara Banda“ z podziemi „Qui pro quo“ z kryzysów finansowych coraz to się prostuje i od żywa pod inną firmą i w innym lokalu. Żywotność tego zespołu jest tak wielka, że nie wątpimy, że Warszawa nigdy nie będzie pozbawiona kawałów*Jarossego,* artystycznych wyczynów *Parnelów,* piosenek *Terne a la Rentgen,* wesołości *Olszy,* humoru *Minowicza.* Zespół to się kurczy, to wzrasta, ale wciąż jest doskonały, jedyny i niezastąpiony.

Tym razem prócz starych znajomych w zespole występuje utalentowana szwedka *Elna Gistet,* oraz nowa siła *Ina Jabłonowska,* przypominająca nieco w sposobie deklamacji *Kalinównę.*

Tempo rewji doskonałe, żywe i wesołe; humor zgoła niekryzysowy; atrakcji co nie miara; mimo skromnych rozmiarów sceny, strona dekoracyjna miła dla oka.

Z pośród poszczególnych numerów programu na wyróżnienie zasługują: *„Prządki“* „Taniec marynarzy“, brawurowe ‚tango hiszpańskie“ *Parnellów* i pełna głębokiej ekspresji piosenka „Z wąskiego Dunaju“.

Kapitalnie „inscenizowane dowcipy“ wywołują huragany śmiechu na widowni.

Publiczność bawi się na rewji doskonale, dziękując wykonawcom gorącemi oklaskami.

I. K.

Organizacja Warszawska P.P.S.

Na niżej podanych dzielnicach dnia 1-go czerwca o godz. 7 wiecz. odbędą się zebrania dla członków i sympatyków poświęcone sprawie ruchu hitlerowskiego w Polsce:

WOLA, Wolska 44 — ref. tow. *Benkiel.*

JEROZOLIMA, Chłodna 30 — ref. tow. *Socha.*

MOKOTÓW, Chocimska 23 — ref. tow. *Zaremba.*

OCHOTA, Przemyska 18 — ref. tow. *Cymerman.*

POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20 — ref. tow. *Winterok.*

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1 — ref. tow. *Tyll.*

STARÓWKA, Długa 21 — ref. tow. *Rongens.*

MARYMONT-ŻOLIBORZ, Krasińskiego 10 — ref. tow. *Zdanowski.*

Wzywamy towarzyszy i sympatyków do wzięcia udziału w zebraniach.

DZIELNICA MOKOTÓW. W piątek dn. 1 czerwca o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy (Chocimska 23) odbędzie się: Konferencja dzielnicowa. Obecność członków dzielnicy obowiązkowa.

Ruch zawodowy

Oddział Zw. Metalowców przeniesiony został z ul. Targowej 44 na ul. Mackiewicza 7 (róg Targowej 20).

BACZNOŚĆ METALOWCY LWOWSCY!

Dnia 3 czerwca b. r. o godz. 10 rano, odbędzie się we Lwowie przy ul. Ormiańskiej 31 (I piętro) walne zebranie oddziału Zw. Metalowców.

Tania Książka

Jeszcze tylko dwa dni, **1 i 2 czerwca** można nabywać tanie książki w księgarni **J. Mortkowicza, Mazowiecka 12.**

Ceny niskie **poczynając od**

10 GROSZY.

W wielkim wyborze broszury społeczne, ekonomiczne i historyczne.

Głosy czytelników

ROZPOLITYKOWANY OFICER ŻĄDA „SZTAFETY“.

Wczoraj na dworcu Głównym byłam świadkiem następującej sceny:

Do kiosku „Ruchu“ podszedł jakiś wyższy oficer W. P., domagając się faszystowskiej **„Sztafety“.** Gdy sprzedawczyni odpowiedziała grzecznie, że niema, oficer zrobił jej awanturę, wołając: **„Co to jest... żydowski „Ruch“?!**

Jako przypadkowy świadek, zwróciłam uwagę na to wysoce nieodpowiednie zachowanie się **oficera w czynnej służbie.**

a.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczoną w czasopiśmie „Robotnik“ z dnia 16 maja r. b. notatką p. t. *„Wybory do samorządów w Tomaszowie Mazowieckim, grasują sanacyjne bojówki“* na zas ie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II. 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14, 1919 r. poz. 186) proszę o zamieszcenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że w czasie odczytu Bociana, wygłoszonego w Tomaszowie Maz. w dniu 10.V. r. b. wtargnęła bojówka „sanacyjna“ uzbrojona w kije i noże i wszczęła bójkę z zebranymi, natomiast prawdą jest, że wywody polityczne prelegenta spotkały się z ostrym sprzeciwem ze strony licznej grupy oponentów, obecnych w czasie odczytu, wskutek czego organizatorzy zebrania zmuszeni byli je rozwiązać.

Nieprawdą jest, że na zebraniu przedwyborczem „Bundu“ w dniu 12.V. r. b. w Tomaszowie Maz. doszło do zajść oraz, że obecna policja bezczynnie przyglądała się całemu zajściu.

Natomiast prawdą jest, że zebranie to nie doszło do skutku z powodu małej ilości zgromadzonych. Na dziedzińcu lokalu zgromadziły się nieprzychylne dla „Bundu“ elementy, które jednak agresywnie nie występowały, wobec czego policja nie miała powodu do interwencji.

Nieprawdą jest, że wieczorem dnia 12.V. r. b. zaczepiano na ulicach miasta przechodniów,

natomiast prawdą jest, że do chwili obecnej żadne skargi w tej sprawie do organów Policji Państwowej nie wpłynęły.

Nieprawdą jest, że na wiecu przedwyborczym Str. Narodowego w dniu 13.V. b. r. organa P. P. zachowywały się bezczynnie.

natomiast prawdą jest, że podczas przemówienia posła Petryckiego na sali powstała bójka, w czasie której policja interwenjowała oraz zmuszona była wiec rozwiązać, ponieważ przewodniczący zebrania zbiegł z sali. Jedynie tylko dzięki energicznej interwencji policji nie doszło do poważniejszych zajść.

Za komisarza Rządu
M. Szyszyłowicz, radca

Z ostatniej chwili

Urzędowy podział mandatów

do rad miejskich (bez Łodzi)

P. A. T. ogłosił zestawienie URZĘDOWE podziału mandatów do rad miejskich w 335 miastach (bez Łodzi).

LISTY SOCJALISTYCZNE uzyskały — według tego zestawienia — 362 mandaty, przeważnie w większych miastach.

LISTY STR. NARODOWEGO — 521 mandatów.

LISTY B. B. W. R. — aż 3.298 mandatów, przeważnie w małych miasteczkach i tam, gdzie nie było innych list.

„Parowozowi“ grozi zamknięcie

Robotnikom największej warszawskiej fabryki „Parowóz“, doręczone zostały wymówienia.

Z dniem 15 czerwca produkcja fabryczna zostanie zawieszona na czas nieograniczony.

Jeszcze przed dwoma laty w „Parowozie“ pracowało 1500 robotników. Dziś liczba zatrudnionych spadła do 300 osób, ale i ci rychło zostaną zwolnieni.

Wczoraj w godzinach porannych odbyła się masówka robotnicza, na której zastanawiano się nad drogami wyjścia z sytucji.

Wybrano delegację, która ma interwenjować u władz i domagać się nowych zamówień, które nie pozwolą na unieruchomienie fagryki.

Strajk robotników piekarskich

w Pruszkowie trwa

Pisaliśmy już o strajku robotników piekarskich w Pruszkowie, który wywołany został skandalicznemi warunkami pracy.

Strajk, mimo represji, trwa solidarnie.

Ponieważ jedna z piekarń mechanicznych podpisała umowę w dniu wybuchu strajku, t. j. dnia 25 b. m., przeto piekarnia ta została uruchomiona.

Gdyby władze policyjne zwróciły baczniejszą uwagę nie na robotników (jak to było np. z robotnikiem osadzonym w areszcie, **któremu w rezultacie przez 30 godzin nie dostarczono pokarmu i wody)** lecz na piekarnie, w których pracowały nocą kobiety, lub niewykwalifikowani piekarze, wypiekający pieczywo w niehigjenicznych warunkach, to i majstrowie byliby w swych zapędach bardziej umiarkowani.

Ostrzega się robotników piekarskich, by omijali Pruszków i nie łamali akcji walczących robotników.

Zatarg w kino-teatrze „Stylowy“ trwa

W ub. niedzielę kino-teatr **„Stylowy“** był nieczyny. Personel kabiny został zmuszony do strajku z powodu ciągłych szykan ze strony dyrekcji kina, która wywierała zemstę na pracownikach za ich solidarne stanowisko podczas akcji obronnej kino-mechaników, przeprowadzonej w dniu 1 kwietnia r. b.

Nietylko, że dyrekcja nie dotrzymała umowy z personelem kabiny, zawartej w dniu 1.IV.1934 r., **ale wymówiła wszystkim pracownikom pracę.** A gdy personel na znak protestu zastrajkował, sprowadziła sobie mechanika z Łodzi (którego przed 2 tygodniami wyrzuciła z miejsca za kradzieże) i przy pomocy łamistrajka uruchomiła kino.

Opinja publiczna niejednokrotnie już była alarmowana poczynaniami dyrekcji kina **„Stylowy“** w stosunku do pracowników. Mamy wrażenie, że Dyrekcja kino-teatru winna być bardziej **„czuła“** na nastroje opinji publicznej.

Ci, którzy nie chcą żyć

Niema dnia, aby w stolicy nie było kilku samobójstw.

W ciągu dnia wczorajszego 28-letni Jerzy **Helban,** zadał sobie nożem ranę gotowia zmarł.
kłótą lewego uda, następnie otruł się roztworem sublimatu.

— 35-letnia Antonina **Pawelcowa,** napiła się spirytusu denaturowanego, Gdy trucizna zbyt słabo działała, wówczas desperatka porwała nóż i zadała sobie kilka ran ciętych jamy brzusznej.

Smierć na posterunku

Pełniący obowiązki dozorcy domu, od 40-tu lat bez przerwy, Franciszek Sepeta, lat 72, w czasie zamiatania podwórza zasłabł nagle i stracił przytomność Starca przeniesiono do mieszka-

Aresztowanie hjen licytacyjnych

W związku z szerzącą się w Warszawie w ostatnich czasach plagą niedozwolonych praktyk licytacyjnych, stosowanych przez zorganizowanych zawodowych licytantów, którzy utrudniali osobom nienależącym do zmowy uczestniczenie w licytacjach, urząd śledczy m. stoł. Warszawy, stosownie do polecenia władz sądowych, dokonał 160 rewizji domowych dla odszukania śladów i dokumentów, mających związek z niedozwolonemi praktykami uczestników licytacji. W wyniku rewizji zatrzymano i osadzono w aresztach policji 104 osoby.
nia, gdzie przed przybyciem lekarza Po

Z głodu

Na rogu ul. Bielańskiej i pl. Teatralnego, zasłabł i upadł 27-letni Juljan **Dąbrowski,** szewc. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i przewiózł D. do szpitala Dz. Jezus.

Bez kłopotu

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu **zatwierdził** bez zmian **budżet miasta st. Warszawy na rok budżetowy 1934/35, ustalony decyzją tymczasowego prezydenta miasta z dnia 7 maja 1934 r. (P.A.T.).**

Obligacje „Pożyczki Narodowej“

Obligacje „Pożyczki Narodowej“ będą rozdane subskrybentom, którzy pokryli całkowitą należność, w ciągu miesiąca czerwca b. r. (PID).

Nowy dyrektor „Agrilu“

Jak wiadomo, dotychczasowy dyrektor „Agrilu“ dr. Klein złożył na ręce prezydenta Kościałkowskiego prośbę o dymisję, która została przyjęta.

Obecnie prezydent miasta mianował nowego dyrektora, którym został p. Żygmunt Rewieński.

Zawody jako protest

przeciwko meczowi Lipsk—Liga

Dziś, we czwartek, o godz. 15 i 17 odbędzie się na boisku Skry czwórmecz piłkarski jako protest przeciwko urządzanemu w tym dniu meczowi Liga — Lipsk.

Dochód z tych zawodów przeznaczony jest na rzecz uchodźców z Niemiec.

W czwórmeczu wezmą udział **Skra, Gwiazda, Makabi i Sarmata.**

Pierwszy mecz o godz. 15 odbędzie się pomiędzy **Sarmatą a Gwiazdą.**

Drugi o godz. 17 pomiędzy **Skrą a Makabi.**

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec

Polityka w kolejnictwie

Czy to jest zgodne z okólnikami Min. Komunikacji?

Sekretarzem „Koła kolejowego BB." w Tarnopolu jest p. **Andrzej Stypka**, jednocześnie zastępca zawiadowcy stacji; prezesem — p. **Binduchowski**, zawiadowca stacji.

P. **Binduchowski** (w charakterze prezesa koła B. B.), rozsyła następujące okólniki do kolejarzy:

Zarząd Koła Kolejowego B. B. W. R. w Tarnopolu zwraca się do Pana z prośbą wpisania się w poczet członków tutejszego koła.

Odpowiedź pozytywną lub negatywną prosimy przesłać pisemnie do dni 3-ch na ręce sekretarza koła p. Andrzeja Stypki.

Prezes
Binduchowski.

P. prezesowi koła B. B. nie wolno zapominać, że jest jednocześnie zawiadowcą stacji i zwierzchnikiem tych samych kolejarzy.

A wszak okólniki Min. komunikacji stwierdzają wyraźnie, iż agitacji politycznej na terenie służbowym prowadzić nie wolno!!

„Działacz sanacyjny" skazany na rok więzienia

Za sprzeniewierzenie 1.200 zł. i sfałszowanie dokumentów

Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego w Chojnicach toczyła się rozprawa karna przeciwko **Stefanowi Kubikowi**, b. urzędnikowi kasy chorych w Chojnicach, ostatnio w Sępolnie, sekretarzowi BBWR.

Akt oskarżenia zarzucał Kubikowi sprzeniewierzenie 1200 zł. i sfałszowanie w 7 wypadkach dokumentów. Sąd skazał Kubika na rok więzienia.

Dwie katastrofy lotnicze

Smierć lotnika nad Lubaczowem

Nad LUBACZOWEM wydarzyła się w nocy straszna katastrofa lotnicza.

Cztery aparaty wystartowały z KRAKOWA na nocny lot do LWOWA.

Już w czasie lotu w tamtą stronę wybuchła burza; przyczem jeden z aparatów zawrócił. W powrotnej drodze aparat, którym lecieli: chor. pilot 2 p. lot. STANISŁAW JADCZAK i por. obserwator KUSSEK, z powodu katastrofalnych warunków zmuszony był lądować na nieznanym terenie i został strzaskany. Por. KUSSEK uratował się, wyskoczywszy na spadochronie, ale chor. JADCZAK ZGINĄŁ POD SZCZĄTKAMI ZDRUZGOTANEGO SAMOLOTU.

Katastrofa w Kostrzyniu

We wtorek wydarzyła się również katastrofa samolotowa w **Kostrzyniu**.

Wskutek zepsucia się motoru członek eskadry myśliwskiej 3 p. lotn., kapral **Juljan Maciejewski**, zmuszony był lądować w środku miasta, na placu targowym. Aparat został strzaskany, a kapral Maciejewski doznał ciężkich kontuzyj.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Skrzydlate fatum".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".
ANTINEA: „Maski dr. Fu-Man-Czu" i „O czem się nie myśli".
AMOR: „Dzwonnik z Notre Dame" i „Żona na jedną noc".
AS: „Syn Dżungli".
BAJKA: „Porwanie" i „Głos Pustuni"
CASINO: „Czerwony wóz".
CAPITOL: „Życie jest piękne i „Przygoda na Lido".

COLOSSEUM: „Kocha... Lubi... Szanuje..." i rewja z Ruszkowskim.
COLOSSEUM MAŁE: „Flip i Flap robią karjerę" i „Simma".
CRISTAL: „Nocny express".
CYRK (kino Variete): „Rozkosze małżeństwa" i program atrakcyj.
CZARY: „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej".
EUROPA: „Testament dr. Mabuze".
FAMA: „Prywatne życie Henryka VIII" i „Grzech".
FILHARMONJA: „Paryskie szaleństwa".
FORUM: „Zaułki życia" i „Zabawka".
GLORIA: „PoPd szubienicą".
HELJOS: „Burza o brzasku".
IKS: „Narzeczona z loterji" i „Znajoma z ulicy".
KOMETA: „W pogoni za księżycem" i rewja.
LOS: „Córka pułku" z Anny Ondra.
LUX: „Rozwódka".
MEWA: „Ekstaza" i „Syn mimowoli".
MASKA: „Ostatnia carowa".
MAJESTIC: „Symfonja życia".

MIEJSKI: „Buster profesorem w kabarecie" i „King-Kong" (Kinoteatr dla młodzieży nieczynny do 1 września).

NOWY SPLENDID: „Skandal w Budapeszcie" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Maskarada miłości" i „Emma".
OKO PRASKIE: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Dzieje grzechu".
PROMIEŃ: „Dziewczę z Gór".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PALACE: „Za pieniądze" i „Precz z teściową".
PRAGA: „Ulica" i „Legjon śmierci".
PETIT TRIANON: „Moje marzenie to ty" i „Mąż swojej żony".
RIVIERA: „Tancerki z Buenos Aires" i film polski.
ROXY: „Pat i Patachon jako włóczęgi" i „Zamarłe echo".
SOKÓŁ: „Papryka" i „Zew ziemi".
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Dziś żyjemy".
UCIECHA: „Uśmiech szczęścia"
UNJA: „Sprawca nieznany" i rewja.

Pobór

Dziś winni się stawić: 1) zamieszkali w 7, 8 i 9 dzielnicach III komisarjatu P. P. w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 12 i 13 dzielnicach XIII komis. oraz w 1 dzielnicy XVI komis. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 3 i 4 dzielnicach XVIII komis. oraz w 1 dzielnicy XXIV komis. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 12 dzielnicy VII komis. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Samobójstwo 14-letniego chłopca

W klatce schodowej domu przy ul. Rokitniańskiej Nr. 85 w Łodzi, popełnił we wtorek samobójstwo 14-letni uczeń szkoły powszechnej .

Chłopiec zabrał ojcu rewolwer i na klatce schodowej strzelił sobie w pierś. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK 31 MAJA.

8.00 Sygnał czasu. — 8.05 Gimnastyka.— 8.25 Muzyka. — 8.35 Dziennik poranny. — 8.40 Muzyka z płyt. — 8.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 9.00 Transmisja z Krakowa. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Program. — 12.10 Wiadomości meteorologiczne. — 12.15 Poranek muzyczny.—14.00 Feljeton. — 14.30 Pieśni. — 15.00 Pogadanka rolnicza. — 15.20 Koncert. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci. — 16.30 Transmisja fragm. meczu piłkarskiego „Wiedeń — Lwów". — 16.45 Kwadrans literacki. — 17.00 „Na Helu". — 17.15 Muzyka ludowa. — 18.00 Słuchowisko. — 18.40 Transmisja fragm. meczu piłkarskiego „Liga-Lips". — 18.50 Piosenki. — 19.10 Program. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Muzyka. — 19.45 Przegląd teatralny. — 19.50 „Myśli wybrane". — 19.52 Muzyka lekka. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Tr. z Gdyni. — 21.02 „Precz, precz smutek wszelki". — 21.17 Koncert popularny. — 22.00 Skrzynka pocztowa. — 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.25 Muzyka taneczna. — 22.45 Odczyt. — 23.05 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Zachmurzenie zmienne, malejące na południu i wschodzie, możliwe jeszcze zanikające przelotne deszcze. Dalsze lekkie ocieplenie. Najpierw umiarkowane potem słabe wiatry północno-zachodnie i północne.

WALNE ZGROMADZENIE Akcjonarjuszów Tow. Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ"

SP. AKC.

Dnia 29 maja r. b. odbyło się 41-e Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ" S. A.

Po raz pierwszy akcjonarjusze zebrali się w nowej siedzibie Towarzystwa przy Pl. Napoleona Nr. 9 w wykończonym 16-to piętrowym gmachu.

Na przewodniczącego wybrano przez aklamację p. inż. Piotra Drzewieckiego, który podkreślił, że Towarzystwo „PRZEZORNOŚĆ" w roku 1933 mimo trwającego kryzysu osiągnęło dodatnie rezultaty. Dwa dodatnie objawy można stwierdzić w roku sprawozdawczym: zahamowanie spadku produkcji, a nawet jak w działach rzeczowych nieznaczne jej powiększenie, oraz wydatne zmniejszenie kosztów. Ponadto w dziale życiowym zwiększyła się w stosunku do 1932 r. ilość polis oraz powiększył się zbiór składek, zaś ilość storn wydatnie się obniżyła.

Rok sprawozdawczy w rzeczywistości zamknięty jest nieznacznym zyskiem w sumie zł. 3.754 gr. 90 i tylko wskutek przeniesienia straty z roku 1932 ogólny wynik bilansowy wykazuje stratę. Kapitały własne, fundusze i rezerwy dochodzą do sumy 8.000.000 zł. i stanowią poważną gwarancję dla ubezpieczonych. Wspomnieć tu należy, że Tow. Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ" ma oparcie w wszechświatowym koncernie ubezpieczeniowym „Prudential" w Londynie.

Do Zarządu zostali wybrani pp.:

1. Bronisław Barylski ,2. Stefan Benzef, 3. Sir Joseph Burn, 4. Piotr Drzewiecki, 5. Józef Ludwik Evert, 6. Szymon Landau, 7. Ernest Harry Lever, 8. Harry Herbert Redman, 9. Marjan Szydłowski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.:

1. Brzeziński Stanisław, 2. Moykowski Zygmunt, 3. Ostrowski Stanisław, 4. Tabor Czesław, 5. Żochowski Kazimierz.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Chwilowo teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody".

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR NOWY. Dziś „Migo" Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Codziennie dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" w reżyserji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarkina p. t.: „Cudze dziecko".

TEATR KAMERALNY. Codziennie po cenach zniżonych „W małym Domku" z Adwentowiczem, Żabczyńską i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD". Codziennie inauguracyjna rewja „Drzwiami i oknami" w wykonaniu „Starej Bandy".

TEATR REWJI „MUCHA". Codziennie rewja „Bukiet szlagierów".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie „Wesoła banda" z udziałem nowego zespołu artystów scen warszawskich.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Codziennie „Małżeństwo z konwenansu".

Robotnicza Reprezentacja Gdańska i Gdyni

walczy w sobotę o godz. 17 na boisku Skry w Warszawie z Robotniczą Repr. klubów żydowskich

a w niedzielę o tej samej godzinie na Skrze z Robotniczą Reprezentacją Warszawy

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

NA BOISKU SKRY O 15 i 17 CZWÓRMECZ JAKO PROTEST PRZECIWKO MECZOWI LIPSK — LIGA.
SZCZEGÓŁY NA STR. 4-ej

STAN ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A. Stan rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego przedstawia się następująco:

Podokręg robotniczy — 1) Gwiazda 7 gier 12 pkt., 2) Skra 6 gier 10 pkt., 3) Marymont 6 gier 8 pkt., 4) Sarmata 6 gier 6 pkt., 5) Czarni 6 gier 5 pkt., 6) Znicz 6 gier 5 pkt., 7) Hapoel 5 gier 4 pkt., 8) Elektryczność 7 gier 2 pkt., 9) Drukarz 4 gry 1 pkt.

Grupa klubowa — 1) Warszawianka 16 gier 12 pkt., 2) Legja I b 6 gier 11 pkt., 3) Skoda 6 gier 8 pkt., 4) Pwatt 6 gier 7 pkt., 5) Orkan 6 gier 5 pkt., 6) Bzura 4 gry 5 pkt., 7) Polonia Ib 6 gier 4 pkt., 8) PZL 6 gier 4 pkt., 9) AZS 6 gier 4 pkt., 10) Świt 6 gier 4 pkt., 11) Orzeł 5 gier 3 pkt., 12) Barkochba 5 gier 1 pkt.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PIŁKARSKIEJ. W Rzymie odbył się kongres międzynarodowej federacji piłkarskiej. Najciekawszym punktem obrad była sprawa zorganizowania olimpijskiego turnieju piłkarskiego w 1936 roku w Berlinie. Sprawa ta rozbiła się o kwestję amatorstwa, międzynarodowy komitet olimpijski bowiem stoi na stanowisku, że w takim turnieju mogą wziąć udział jedynie drużyny amatorskie, organizatorom zaś zależy na tem, żeby w zawodach startowały przedewszystkiem wszystkie potęgi piłkarskie, które, jak wiadomo, mają piłkarstwo zawodowe. W tej sprawie odbędą się dalsze pertraktacje pomiędzy Międzynarodową Federacją Piłkarską a Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim.

Wybory do nowego zarządu wniosły zmiany jedynie na stanowiskach pierwszego wiceprezydenta i 4-ch członków zarządu. Z ramienia Polski p. Mallow wszedł do komisji rewizyjnej.

Następny kongres FIFA odbędzie się w 1936 r. w Berlinie.

Sprawa niedoszłego meczu Polska — Czechosłowacja nie była poruszana na kongresie.

Lekkoatletyka

PRETENSJE CZECHOSŁOWAKÓW. Do zarządu Pol. Zw. Lekoatletycznego wpłynęło z Czechosłowacji pismo z żądaniem odszkodowania pieniężnego za niedojście do skutku meczu Poznań — Praga, wyznaczonego na dzień 31 b. m. w Pradze.

W odpowiedzi na żądanie to PZLA odpisał, że pretensje Czechosłowaków uważa za nieuzasadnione, gdyż PZLA już w pierwszych dniach maja b. r. zawiadomił Związek Czeski, że w wyznaczonym terminie Polacy do Pragi przybyć nie będą mogli, jednocześnie proponując przełożenie terminu tego samego spotkania na później.

Kolarstwo

ZAGRANICZNI KOLARZE NA DYNASACH. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje w dniu 8 czerwca (piątek) wieczorem pierwsze w sezonie międzynarodowe zawody kolarskie i za prowadzeniem motorów. W zawodach kolarskich startować będzie eksmistrz świata, Engel (Niemcy); doskonały kolarz francuski Chapalain oraz zawodowy kolarz polski zamieszkały stale w Paryżu, Henryk Szamota. W biegach za prowadzeneim motorów wezmą udział dwaj kolarze zagraniczni, prawdopodobnie z Francji i Niemiec.

Różne wiadomości

SPRAWA CZYŻA W SĄDZIE APELACYJNYM. Jak się dowiadujemy, w dniu 2 czerwca w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpatrywana będzie ponownie sprawa Czyża, ukaranego 2-letniem więzieniem z zawieszeniem za defraudację 15 tys. złotych. Apelację wniósł prokurator Koral, uważając karę za zbyt łagodną.

„Stara Banda" przygotowuje nowy program

Mimo niesłabnącego powodzenia rewji Starej Bandy w Hollywood p. t. *„Drzwiami i Oknami"*, która od trzech tygodni ściąga codziennie tłumy widzów, kierownicy tego teatru przystąpili do montażu drugiego programu. Rewja składać się będzie z 20 numerów, z których wszystkie będą komiczne. Ani jednego numeru smutnego. Pozatem program obfitować będzie w numery i pomysły dotąd w rewji i w kabarecie niespotykane. Zanim jednak następny program zostanie zmontowany, wszyscy powinni obejrzeć obecny program „Drzwiami i Oknami".

Z przemysłu naftowego

Dnia 29 maja r. b. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Firmy „Standard-Nobel w Polsce, S. A." Prezwodniczył p. mec. Bronisław Zdanowicz.

Na Zebraniu tem zostało zatwierdzone sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz bilans i rachunek zysków i strat za rok operacyjny 1933.

W sprawozdaniu swem — Zarząd podkreśla ciężkie położenie przemysłu naftowego, wyrażające się spadkiem produkcji ropy, zmniejszeniem się konsumcji krajowej oraz silną obniżką cen. Sytuacja ta wytworzyła warunki, w których przemysł musiał nadal pracować ze stratami, uniemożliwiającemi przedsiębiorstwom prowadzenie w dostatecznej ilości wierceń poszukiwawczych za nowemi terenami naftowemi, tak koniecznych dla utrzymania ciągłości przemysłu.

Rozwiązanie w roku sprawozdawczym Syndykatu Przemysłu Naftowego i stworzenie Polskiego Eksportu Naftowego nie wniosło żadnych zasadniczych zmian do życia przemysłu, które mogłyby przyczynić się do jego odrodzenia. Jedynie ponoszone przez przemysł, jako całość, straty zostały mniej więcej równomiernie podzielone między wszystkie firmy rafineryjne.

Rok operacyjny 1933 zamyka Spółka stratą w wysokośc zł. 5.545.748.04. Głównemi pozycjami, składającemi się na powyższy ujemny wynik są straty operacyjne (w pierwszym rzędzie straty organizacji sprzedażnej i rafinerji) oraz odpisy na amortyzacje.

W wyniku wyborów do Rady Nadzorczej i Zarządu zostali wybrani ponownie ustępujący członkowie, wobec czego skład Rady Nadzorczej i Zarządu pozostaje bez zmiany. (x).

Na froncie oświaty i kultury

Działalność i życie T. U. R.

IV-ta część wyników zbiórki 1-szomajowej na T.U.R.

W dalszym ciągu Sekretarjat Generalny T. U. R. otrzymał protokóły i należność ze zbiórki 1-szomajowej na TUR z następujących miejscowości: **Brzezówka** — 95 zł. 69 gr.; **Radom** — 162 zł. 31 gr.; **Tarnów** — 109 zł.; **Toruń** — 83 zł. 18 gr.; **Jęzor** — 18 zł. 50 gr.; **Zagórz** — 14 zł. 57 gr.

PRZED WALNYM ZJAZDEM T. U. R.

Przypominamy, że VI-ty Walny Zjazd T. U. R. odbędzie się 8 i 9 września w **Borysławiu** w Domu Robotniczym. Te Oddziały, które dotąd nie wybrały delegatów na Zjazd, dokonać tego winny w czerwcu i zawiadomić bezzwłocznie Sekretarjat Gen. TUR. Konieczne to jest ze względu na zamówienie noclegów i ewentualne zniżki kolejowe. Dotąd zgłoszonych jest ponad 50 delegatów i delegatek.

OSIEM GOTOWYCH ODCZYTÓW PISANYCH

Posiadamy do dyspozycji naszych Oddziałów i bratnich organizacyj 8 pisanych odczytów na tematy aktualne. Są to odczyty 1) O kartelach, 2) O mniejszościach narodowych w Polsce, 3) O dziejach konstytucji w Polsce, 4) Z historji parlamentaryzmu w Polsce, 5) O samorządzie w Polsce, 6) O budownictwie socjalistycznem w Rosji Sowieckiej, 7) Dzieje myśli socjalistycznej (z cyklu — O dziejach socjalizmu — część I-sza), 8) Z dziejów prowokacji w Europie i w Polsce.

W przygotowaniu jest kilka dalszych odczytów, jak: Polska emigracja robotnicza we Francji. Ubezpieczenia społeczne w Polsce itd.

Odczyty wysyłamy na zamówienie po nadesłaniu 50 gr. za 1 egzemplarz na porto i zwrot części kosztów.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W sprawach zjazdowych, a zarazem dla omówienia kilku spraw organizacyjnych odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. dnia 8 czerwca (piątek) w biurze Sekretarjatu Generalnego.

„O książce „Ignacy Daszyński“. Poza dwukrotnem omówieniem w **„Robotniku“** i w **„Naprzodzie“** książki wydanej przez T. U. R.: H. **Swoboda „Ignacy Daszyński“ — życie, praca, walka“** — kilka pism bratnich organizacyj podało szczegółowe recenzje o książce.

„Kolejarz-Związkowiec“. organ centralny ZZK. w Nr. 15 z dnia 21 maja b. r. omawia na czele numeru, podając portret tow. Daszyńskiego, pracę H. **Swobody,** pisze między innemi:

„Kim jest *Daszyński* dla mas pracujących o tem wiedzą kolejarze całej Polski... Ogół pracowników kolejowych otacza postać Daszyńskiego głębokim szacunkiem i niesłabnącą sympatją...“

a dalej redakcja podkreśla znaczenie książki wydanej przez TUR. i cytuje bardzo obszerne wyjątki z przedmowy do książki o tow. Daszyńskim.

„Włókniarz“ miesięczny organ Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce w Nr. 5 z dnia 20 maja b. r. podaje bardzo sympatyczne sprawozdanie z książki podkreślając, że książka o **Daszyńskim,** jako pionierze ruchu socjalistycznego w Polsce, jako czynnym organizatorze zmagań niepodległościowych w czasach niewoli, jako niezłomnym bojowniku demokracji i Socjalizmu w odbudowanem państwie polskiem, jest zarazem i historją polskiego Socjalizmu. Recenzja we **„Włókniarzu“** kończy się podkreśleniem zasługi TUR-a za wydanie książki o tow. **Daszyńskim,** która powinna znaleźć się w rękach jak najszerszego ogółu towarzyszy“.

O sprawozdaniach w innych pismach podamy w następnej kronice.

Z DZIAŁALNOŚCI NASZYCH ODDZIAŁÓW

Zduńska-Wola mimo, że około 80% liczby członków stanowią bezrobotni, prowadzi żywą działalność oświatowo-kulturalną opartą na ścisłej łączności z miejscowemi Związkami Zawodowemi. Co drugą niedzielę odbywają się t. zw. poranki dyskusyjne, na których po odczycie następuje dyskusja. Poranki wywołały zainteresowanie, liczba słuchaczy wzrasta. Oddział posiada bibljotekę, z której korzysta 29 czytelników; przeczytano 357 tomów. Chór zbiera się raz na tydzień, występuje na akademjach i uroczystościach, organizowanych przez Oddział. Zespół teatralny (20 osób) pracuje dorywczo, wystawił „Kwadraturę Koła“. Urządzane są wycieczki o charakterze rozrywkowym do okolicznych miejscowości, zebrania towarzyskie. Są dwa koła sportowe: piłki nożnej i pingpongowe, które w zawodach o mistrzostwo miasta zdobyło tytuł wice-mistrza miasta.

Dębica (woj. krakowskie) prowadzi szkołę robotniczą dla analfabetów — program obejmuje naukę czytania, pisania i rachunki. Koło samokształcenia zbiera się dwa razy na tydzień (16 członków) studjuje zagadnienia: społeczne, rozwój kultury, powstanie i życie człowieka i t. d., nadto odbywają się różne wykłady. Oddział posiada orkiestrę smyczkową, składającą się z 12 grających. Dorywczy teatr — 20 osób, wystawił 8 sztuk. Odbywają się zebrania towarzyskie i wycieczki krajoznawcze i naukowe (np. zwiedzenie fabryki w Mościcach i in.).

Dlaczego Ludwik Krzywicki i Szymon Askenazy otrzymali nagrody m. st. Warszawy?

Nagrody naukowa i literacka st. m. Warszawy zostały przyznane, jak pisaliśmy, Ludwikowi Krzywickiemu i Szymonowi Askenazemu. Prasa nacjonalistyczna zrobiła z tego powodu hecę na temat... wpływów masońskich. Dosłowne teksty orzeczeń sądów konkursowych są odpowiedzią najlepszą na te inwektywy. Red.

„Sąd Konkursowy na posiedzeniu w dniu 26 kwietnia 1934 r. przyznał jednomyślnie nagrodę naukową m. st. Warszawy za r. 1934 z zakresu nauk humanistycznych profesorowi LUDWIKOWI KRZYWICKIEMU niestrudzonemu i głębokiemu badaczowi dziejów człowieka, początków oraz rozwoju kultury duchowej i materjalnej ludzkości, więzi i organizmów społecznych, — uczonemu, ogarniającemu rozległe dziedziny wiedzy humanistycznej, niecofającemu się przed najtrudniejszemi problemami nauki i rozwiązującemu je pozytywnie, — wreszcie niespożytej energji nauczycielowi wielu pokoleń, co kształcił przez pół stulecia zgórą umysły młodzieży polskiej, w czasach niewoli, twórcy ogniska naukowego w Warszawie, który swą działalnością wywalczył prawa bytu dla polskiej myśli naukowej“.

II.

„Sąd konkursowy na posiedzeniu, odbytem w dniu 30 kwietnia 1934 roku w Sali Portretowej Ratusza m. st. Warszawy, zważywszy najszlachetniejsze piękno języka, doskonałą formę kompozycji i głębię uczucia narodowego, zawartego w dziełach tej miary, co: „Łukasiński“, „Książę Józef Poniatowski“, „Napoleon a Polska“, „Dwa stulecia“, „Gdańsk a Polska“ i wiele innych, przyznaje nagrodę literacką m. st. Warszawy na rok 1934 SZYMONOWI ASKENAZEMU“.

Prohibicja na czarnym lądzie

Jeżeli ludność tubylcza angielskiej kolonji **Kenya** w Afryce przyswoi sobie kiedyś europejską cywilzację, to pierwszą rzeczą jej będzie wystawienie pomnika obecnemu królowi, mądremu **Bamangwato.** I będą oni z dumą opowiadali, jak to ich władcy udała się sztuka, która skończyła się niepowodzeniem u wielkiego narodu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Król Bamangwato jest mianowicie zapamiętałym wrogiem alkoholu i ten wynalazek szatana z państwa swego zupełne wydalił. Ten wstręt do piwa i wódki odziedziczył on po swoim ojcu, który pierwszy w państwie swoim zaprowadził prohibicję, a ponieważ znał on dobrze swoich wiernych poddanych i ich słabostki i nałogi, ogłosił on krótko i niedwuznacznie, że używanie alkoholu oraz handel napojami alkoholowemi karane są śmiercią. Ktokolwiek zostanie przyłapany na tem, że troski swe topi w wódce, lub że w piwie szuka pocieszenia od dławiącego go kryzysu, ten bez dłuższej procedury przejedzie się na tamten świat. Chyba... Chyba, że wykupi się odpowiednią grzywną. Grzywna ta wszakże była tak wysoka, że niezamożnemu pijakowi nie pozostawało nic innego, jak tylko samemu powiesić się w imię króla.

Gdy tedy który z wiernych poddanych króla Kenyi czuje pragnienie i chce je ugasić, musi on opuścić łany ojczyste i wędrować za kordon graniczny. Taka pielgrzymka trwa kilka dni albo kilka tygodni. Biada jednak czarnemu spirytualiście, jeśli przekroczy granice kraju ojczystego w stanie podgazowanym. Na takiego właśnie polują tylko pachołki królewskie i ściągają z niego grzywnę w wysokości 10 wołów.

Gdy stary król Kenyi umierał, zostawił swemu następcy stada, oceniane na 4 miljony funtów angielskich. Widocznie pragnienie pod palącemi promieniami słońca Afryki jest wielkie i niema dość wysokiej kary, którąby czarny lud mogła powstrzymać od gaszenia tego pragnienia.

Zasobność skarbu króla Kenyi dowodzi także, że w Afryce łatwiej sobie radzą z kryzysem gospodarczym, niż w cywilizowanej Europie lub w uprzemysłowionej do najwyższego stopnia Ameryce.

Zjawisko przyrodnicze w Kłobuku

Wieś Kłobuk w pobliżu Mostaru w Jugosławji stała się obecnie głośną w państwie Serbów i Chorwatów, a to dzięki rzadkiemu zjawisku przyrodniczemu.

Zjawisko polega na tem, że we wsi Kłobuk drzewo figowe obciążone jest dojrzałemi owocami, nie mając jeszcze na gałęziach ani jednego zielonego listka.

Do Kłobuka ciągną tedy długie sznury samochodów, zwożące ciekawych ujrzenia na własne oczy cudu natury.

W rzeczywistości cudu żadnego niema, a rzecz się ma, jak następuje: Drzewo to w ubiegłym roku dwukrotnie kwitło. Ciepły na półwyspie Bałkańskim listopad r. z. sprawił, że owoc na tym drzewie zaczął się zawiązywać.

Nastąpiły zimna i dojrzewanie owoców zostało zahamowane, ale pierwsze ciepłe promienie wiosennego słońca przyspieszyły proces dojrzewania fig. W kwietniu nastąpiły ciepłe dni, a w pierwszych dniach maja owoc drzewa figowego dojrzał do reszty.

Jakkolwiek naukowo jest ten wypadek wytłumaczony, to jednak jest on o tyle fenomenalnym, że świat przyrodniczy poważnie się nim zainteresował.

Bogate złoża rud wykryto w Górach Swiętokrzyskich

Jak się dowiadujemy, Państwowy Instytut Geologiczny podejmuje badania na terenach gdzie wykryto ostatnio bogate złoża rud żelaznych. Złoża te znajdują się w miejscowości Rudki pod Nową Słupią w Górach Świętokrzyskich. Obok rud żelaznych wstępne badania geologów wykazały istnienie rud pirytowych mających niezwykle doniosłe znaczenie przy produkcji metalurgicznej. W związku z temi odkryciami udadzą się na teren Gór Świętokrzyskich geologowie Instytutu dla prowadzenia dalszych poszukiwań. Pracami temi kierować ma naczelnik wydziału kruszcowego dr. Czesław Kuźniar.

Beverley Nichols 59)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego Wacława Komarnicka

Wcale nie chcę się łudzić nadzieją, że nie znudzę czytelnika oświadczając, iż nadeszła właśnie odpowiednia chwila do wygłoszenia małej mówki, dającej wyraz przekonaniu, jakie powziąłem podczas pobytu w Genewie. Ale „Dlaczego Liga Narodów jest niezbędna“ Beverley Nicholsa należy do rzeczy, których się poprostu nie czyta. Zdaję sobie z tego dokładnie sprawę, choć mnie to boli. Mimo wszystko muszę to jednak napisać, możecie więc opuścić kilka następnych stron. Żywię jednak nadzieję, że tego nie zrobicie, choć mogę was zirytować.

Oto, tedy, ów niewielki artykulik.

„Dlaczego Liga Narodów jest niezbędna?“

Najprościej będzie, jeżeli nasze argumenty skierujemy pod adresem imaginacyjnego *przeciwnika* Ligi Narodów. Słowem zaś, przy pomocy którego postaramy się go przekonać, będzie „anarchja“.

Oto, co mu powiemy:

„Anarchja! Nie lubi pan tego słowa? Ma ono posmak zła? Teorja anarchji, tak jak pan ją rozumie, przeraża pana?

„Czemuż więc pan ją popiera? Czemu śpiewa pan hymny pochwalne na jej część? Czemu szydzi pan z uczciwych ludzi, którzy uważają *anarchję* za nienajlepszy system?

„Powiada pan, że pan tego bynajmniej nie robi? Mogęż więc zapytać, jaki to system rządzi obecnie mocarstwami europejskiemi, skoro zaprzecza pan doniosłości, wartości i niezbędności Ligi Narodów? Jakże się nazywa ten system? Jeżeli każde państwo może robić, co mu się podoba, jeżeli, naprzykład, Francja może wypowiedzieć wojnę Włochom, nie pytając nikogo o zdanie, jak się nazywa system europejski? Czem się różni od anarchji? Pragnąłbym doprawdy, aby pan odpowiedział na to pytanie.

„Aby dopomóc panu do sformułowania odpowiedzi, ośmielę się zaproponować panu z całą pokorą „personifikację“ poszczególnych narodów. Narody bardzo podobne są do indywiduów. Uprości to więc bardzo zadanie, jeżeli będzie pan wyobrażał sobie Anglję, jako miłego, solidnego staruszka, Francję, jako tęgą kobietę, Niemcy, jako Fritza, pykającego fajkę, Holandję, jako dziewczę w drewnianych chodakach, Włochy, jako płomiennego trubadura, Rosję, jako mużyka etc., etc. Może mi pan odpowiedzieć, że to dziecinna zabawa, nie odbiega ona jednak zbytnio od prawdy.

„Wyobraził pan sobie już tych dziwnych ludzi? Ma już pan w myśli dokładny ich obraz? A więc — niech pan sobie wyobrazi dalej, że wszyscy oni zamieszkali w małej, znanej panu, wiosce. Następnie, niech pan sobie wyimaginuje, o ile pan potrafi, że władze miejscowe w przystępie letniego szału oświadczyły naraz: „W stosunku do tych ludzi zawiesimy moc obowiązującą wszystkich praw, usuniemy policję i pozwolimy im robić wszystko, co tylko będą uważali za stosowne. Jeżeli się pokłócą, będą musieli rozstrzygnąć spór przy pomocy własnych pięści, czy jakichkolwiek narzędzi, jakie znajdą pod ręką“.

„Cóż się wtedy stanie? Anarchja zapanuje po upływie tygodnia. Włoch jeździ złą stroną drogi, bo tak się już przyzwyczaił; i zderza się z John Bullem. Madame France wylewa pomyje do ogrodu Schmidta, który zkolei zakłóca wszystkim mieszkańcom spoczynek nocny, puszczając aż do świtu swój super-gramofon. Chłop rosyjski okrada wszystkie kurze grzędy. John Bull nie pozwala nikomu kąpać się w wiejskim stawie. Gromadka hałaśliwych sąsiadów, zwanych Bałkanami, podpala wiejską karczmę i t. d., i t. d.

„Czy chciałby pan mieszkać w takiej wsi? Ależ *mieszka* pan w niej — lub też w jej bardzo dobrym odpowiedniku. A mimo to wznosi pan ręce w świętem oburzeniu, gdy mówimy, że policjant może trochę uprzyjemnić życie, chociaż nawet wymaga przestrzegania pewnych przepisów“.

V.

Nikt lepiej odemnie nie wie, że powyższe argumenty są dziecinne. Tego rodzaju argumenty powinna wypisywać na tablicy nauczycielka w szkółce początkowej, podczas gdy rozdokazywani chłopcy robią miny za jej plecami i zastanawiają się, kiedy zacznie już wreszcie rysować zwierzęta. Choć są dziecinne, niemniej jednak są prawdziwe — równie prawdziwe, jak każdy elementarny symbol, pisany kredą, naprzykład 2 razy 2 jest 4.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.** Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI **Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.